Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. NIEDZIELA, 18 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 256

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zapowiedź obojętności Rządu

wobec sesji Parlamentu.

NEGATYWNY WYNIK PODRÓŻY WICEPREMJERA DO DRUSKIENIK. — SPRAWY POLITYCZNE NALEŻĄ WYŁĄCZNIE DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 17-9. (Tel. wł.) Na skutek rozmowy z marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim wyjechał wicepremjer Bartel do Druskienik poinformować się z premjerem o stosunek Rządu do Parlamentu. W piątek wicepremjer Bartel powrócił z Druskienik, jednak nie udzielił odpowiedzi w sobotę marszałkowi Senatu, jak to zapowiedział i do powtórnej wizyty nie doszło.

W kołach politycznych opowiadają, że premjer dał do zrozumienia wicepremjerowi Bartlowi, że sprawy polityczne wyłącznie do niego należą, i o ile Senat ma jakieś wątpliwości, to premjer wróci 22 bm., w czwartek, i wówczas kancelarja Senatu może się z nim porozumieć.

Wiadomości te wskazywałyby na to, że stosunek Rządu do Parlamentu nie ulegnie zmianie.

Warszawa, 17-9. (Tel. wł.) **Jak słychać, w związku z nadzwyczajną sesją Parlamentu Rząd nie zajmie żadnego stanowiska. Ogłosi on całkowite desinteresement.**

Orgja krętactwa i demagogji socjalistycznej

na zasadzie bolszewickich wzorów.

UCHWAŁY CENTRALNEJ KOMISJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. — NA DRODZE DO „DYKTATURY PROLETARJATU". — METODA STRASZENIA. — SPRAWA WYKLUCZENIA MINISTRA MORACZEWSKIEGO Z P.P.S.

Warszawa, 17-9. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza charakterystyczne **uchwały komisji centralnej Związków zawodowych (socjalistycznych)**, powzięte na ostatniej konferencji tej komisji w dn. 15 bm.

Uchwały te stwierdzają najpierw, że **polityka gospodarcza obecnego Rządu kierowana jest wyłącznie klasowemi interesami „przemysłowców i agrarjuszów"**, zaś poczynania Rządu zmierzają do ograniczeń wszystkich urządzeń demokratycznych, a **przedewszystkiem praw Sejmu — jako demokratycznej reprezentacji narodu** — w niesłychanem skrępowaniu wolności prasy, w dążeniu do rozbicia względnie podporządkowania sobie wszelkich partyj politycznych, organizacyj zawodowych i społecznych. Uchwały twierdzą dalej, że w coraz częściej powtarzających się napadach „niewyśledzonych sprawców" na niemiłe rządowi osoby — **tkwi świadoma i celowa dążność do obalenia obecnego ustroju demokratyczno-parlamentarnego i zastąpienia go ustrojem dyktatorsko-faszystowskim.**

Po tym wstępie, posiadającym niektóre cechy zdrowego rozsądku, uchwały **wzywają do obrony demokracji** i oświadczają w końcu, **że w razie obalenia zasad demokracji — ponad dyktaturę jednostki socjalistyczne związki zawodowe wybraćby musiały dyktaturę zorganizowanej klasy robotniczej.**

W kołach politycznych stwierdzają, że ostatni ustęp powyższych rezolucyj nosi **charakter wybitnie komunizujący** — bowiem dążność do dyktatury „proletarjatu" była dotychczas **jedną z głównych różnic,** jaka zachodziła w programach socjalistów i komunistów — oraz oznacza **zradykalizowanie socjalizmu polskiego,** z jednej strony **w celu odzyskania usuwającego się gruntu pod nogami w masach,** a z drugiej dla **zastraszenia Rządu i, jak utrzymują, uzyskania na nim w ten sposób udogodnień przy zbliżających się wyborach do ciał parlamentarnych.**

To ostatnie przypuszczenie nasuwa komentarz „Robotnika" do uchwał powyższych, który **nie prostując ich ze strony partji,** oświadcza — mówiąc o ostateczności dążeń do „dyktatury proletarjatu" — że wysiłek socjalizmu polskiego szedłby zawsze ku jaknajszybszemu **nawrotowi** do demokracji. W każdym jednak razie **postawienie kraju wobec konieczności wyboru pomiędzy dwiema dyktaturami jest ryzykiem o wiele większem niż się wielu ludziom wydaje.**

Niewyraźne te określenia pozwalają domyśleć się, że **w razie ustępstw Rządu na rzecz żądań socjalistycznych** nie będzie ryzyka postawienia kraju „między dwiema dyktaturami", które jednak, **w przeciwnym wypadku, staje się możliwe.**

Poważne sfery polityczne widzą w tym przedwyborczym manewrze P. P. S. **dalszy dowód rozluźnienia w stosunkach wewnętrznych państwa i nieobliczalności stronnictw lewicowych dopomagających przez demagogję swoją wywrotowej robocie komunistów.**

W związku z prądami, jakie zapanowały wśród socjalistów, w najbliższych dniach ma wypłynąć **sprawa wykluczenia ministra robót publicznych, Moraczewskiego z P. P. S.,** który — jako wiadomo — jest członkiem tego stronnictwa i **mimo opozycji socjalistów w stosunku do Rządu** nie opuścił ministerjalnego fotelu.

Frazesy ministra Stresemanna

O POLSKIEJ REZOLUCJI PRZECIW WOJNIE.

Berlin, 17.9 (PAT) Prasa berlińska przynosi obszerne streszczenia **przemówienia ministra Stresemanna, wygłoszonego wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej w Genewie.**

Półurzędowy tekst stwierdza, że **w sprawie wniosku polskiego i holenderskiego min. Streseman stanął na stanowisku, że tego rodzaju uroczyste oświadczenie w każdym razie może się przyczynić do utrwalenia pokoju.**

„Berliner Tageblatt" formułuje ten ustęp przemówienia ministra w sposób następujący: Minister Stresemann oświadczył, że **delegacja niemiecka poparła rezolucję polską,** ponieważ uważała, że uroczyste oświadczenie wszystkich państw, należących do Ligi Narodów i potępiających wojnę, **może być pożyteczne w czasie, w którym różni nieodpowiedzialni politycy mówią językiem niezrozumiałym dla Ligi Narodów.** Rezolucja polska posiada znaczenie, ponieważ tego rodzaju deklaracja **ma znaczenie moralne i przez to może być silniejsza, niż paragrafy, wiążące pod względem prawnym.**

„Vossische Zeitung" oświadcza, że min. Stresemann podkreślił napięcie, jakie panowało przed kilku zaledwie laty, wskazując na to, iż fakt, że państwa mogły się dzisiaj zebrać w celu obradowania nad wnioskami takimi, jak polski i holenderski, **jest dowodem niewiarogodnego niemal postępu.** Aczkolwiek rezolucja polska nie wnosi żadnych zmian do paktu Ligi Narodów, to jednak ma ona doniosłe znaczenie, ponieważ **jest stwierdzeniem przemiany jaka dokonała się w międzyczasie.**

Anglja i Francja — a Rosja.

TENDENCJE DO POROZUMIENIA ANGIELSKO - ROSYJSKIEGO. — SPRAWA DŁUGÓW FRANCUSKICH W ROSJI.

Londyn, 17.9 (AW) Westminister Gazette donosi, że w ostatnim tygodniu **pojawiły się tendencje do porozumienia między Rosją a Anglją.**

Rząd rosyjski musiałby zgodzić się na **odszkodowanie prywatnych pretensyj obywateli angielskich, poczem dopiero Bank narodowy udzieliłby Rosji kredytów potrzebnych do finansowych interesów Rosji.**

Dopiero następnie w ostatniej fazie możnaby było pomyśleć o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych.

Paryż, 17-9. (AW.) Rząd francuski nawiązując do wynurzeń sowieckiego komisarza ludowego Litwinowa, oświadcza, że wprawdzie uznaje umiarkowane zachowanie się rosyjskiego pośrednictwa na konferencji w sprawie długów rosyjskich, zaciągniętych we Francji. Twierdzi jednak, **że Rosja dotychczas nie wystąpiła z żadnym formalnym projektem co do spłaty tych długów.** Afera Rakowskiego ma być dziś załatwioną na radzie ministrów w Rambouillet. Jest rzeczą znamienną, że koła lewicowe mają zamiar utrzymywać kontakt polityczny dla podtrzymania stosunków z Rosją. **Akcja ta jest dawno kontynuowaną przeciwko kampanji, jaką prowadzi prawica w stosunku do Rosji.**

Sukcesy parlamentarzystów polskich

NA MIĘDZYPARLAMENTARNEJ KONFERENCJI HANDLOWEJ W RIO DE JANREIO

Rio de Janeiro, 17.9 (PAT) Delegacja polska brała czynny udział **w trzech komisjach międzyparlamentarnej konferencji handlowej,** a mianowicie w komisji emigracyjnej, finansowo-handlowej i rolniczej.

Wnioski prezesa delegacji sen. Łubieńskiego w sprawie kredytu rolnego, rozwinięte w specjalnym referacie, oraz wniosek sen. Kurnatowskiego, ustalający zasadę, że następstwem konwencyj emigracyjnych winny być konwencje handlowe, zostały przyjęte jednogłośnie przez plenum konferencji.

Konferencja przyjęła również poprawkę posła Trepki do wniosku francuskiego o współdziałanie pomiędzy bankami emisyjnemi poszczególnych państw.

Część delegacji polskiej, zaproszona przez wiceprezydenta republiki **udaje się do stanu Minas Geraes,** część zaś **zwiedza stan San Paulo, poczem odwiedzi kolonje polskie w Paranie.**

Zawierucha nad Atlantykiem

UDAREMNIŁA JESZCZE JEDEN LOT Z EUROPY DO AMERYKI.

Londyn, 17.9 (PAT) Intosh, który odleciał wczoraj z aerodromu w Baldonnel na samolocie „Princesse Xonia" **zmuszony był wczoraj o godzinie 6 wieczorem do lądowania w Beal, niedaleko Ballybunion w hr. Kerry. Obaj lotnicy wyszli bez szwanku.** Mc Intosh zaniechał lotu z **powodu burzy oraz gwałtownego deszczu,** po z górą trzygodzinnej walce z niekorzystnemi warunkami atmosferycznemi i po przeleceniu trzystu mil.

Lotnicy, zdając sobie sprawę z niemożności orjentowania się w kierunku drogi, uważali, **że w tych warunkach kontynuowanie lotu byłoby samobójstwem, i postanowili zawrócić.** W niektórych okolicach samolot musiał lecieć **na wysokości zaledwie 50 stóp nad poziomem wody,** albowiem z powodu deszczu i mgły widać było przed samolotem jedynie przestrzeń kilku jardów.

Dzień polityczny.

PROGRAM PRAC SEJMU.

Warszawa, 17-9. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpocznie swe obrady Sejm. Na posiedzeniu tem Rząd zapewne nie będzie reprezentowany **ze względu na panujący stosunek władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej.** Posiedzenie Sejmu rozpocznie się zapewne od wygłoszenia deklaracji przez marszałka Sejmu w związku z demarche u Prezydenta Rzeczypospolitej marszałków obu izb, w sprawie zwołania Sejmu i Senatu **nie w terminie przewidzianym Konstytucją.**

Następnie Sejm przystąpi do trzeciego czytania ustaw samorządowych. W kwestji ustaw samorządowych **Rząd zapowiedział swoje całkowite desinteresement.**

W sobotę upłynął termin zgłaszania poprawek do tych ustaw. Zgłoszone zostało **około 800 poprawek.** Wobec tego zapowiada się dość długie i żmudne głosowanie.

Następnym punktem programu prac Sejmu będzie sprawa dekretu prasowego.

W poniedziałek na godz. 10 rano naznaczone zostało posiedzenie sejmowego klubu Związku ludowo-narodowego. O tej godzinie również odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, która rozpatrywać będzie sprawę pomocy dla powodzian we Wschodniej Małopolsce.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 17-9. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła dodatkowy kredyt dla województwa Śląskiego w wysokości 735.000 zł. Połowa tego kredytu ma być przeznaczoną na budowę sanatorjum dla gruźlików, a druga połowa na budowę piekarni mechanicznej.

Rada ministrów uchwaliła podwyżkę emerytur dla weteranów narodowych. W dalszym ciągu uchwalono podwyżkę kapitału zakładowego Banku rolnego do wysokości 100.000 zł. Rada ministrów przyznała dodatkowy kredyt jeszcze na rok bieżący dla Ministerstwa robót publicznych w wysokości 12 miljonów złotych.

POWRÓT POSŁÓW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 17-9. (AW.) Dziś objął urzędowanie po powrocie z urlopu poseł jugosłowiański, pułkownik Iwanowicz.

Warszawa, 17-9. (AW.) Wczoraj powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego poseł czechosłowacki dr. Girsta i objął urzędowanie.

Warszawa, 17-9. (AW.) Powraca do Warszawy poseł niemiecki dr. Rauscher. W związku z jego powrotem oczekiwane jest w tych dniach podjęcie dalszych rozmów między poselstwem niemieckiem a Ministerstwem spraw zagranicznych w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

WYJAZD MINISTRA ROLNICTWA.

Warszawa, 17-9. (PAT.) Pan minister rolnictwa, Karol Niezabytowski, udał się w towarzystwie szefa sekretarjatu p. St. Rościszewskiego samochodem do Łasku, gdzie otworzył wystawę rolniczą. Do Warszawy powrócił p. minister w godzinach popołudniowych.

Konflikt Parlamentu z Rządem.

Jeszcze Sejm i Senat nie rozpoczęły obrad, a już rozdźwięk pomiędzy Parlamentem i Rządem poczyna przybierać coraz wyraźniejsze kształty. Jakiemi konsekwencjami zakończy się ten wzrastający antagonizm pomiędzy władzami: ustawodawczą i wykonawczą, trudno dziś przewidzieć. Ośrodkiem, około którego rozwija się ten chorobliwy objaw, jest sprawa samorozwiązalności Sejmu i Senatu. Sprawa ta, według wszelkiego prawdopodobieństwa, była przyczyną zamknięcia sesji w lipcu rb. Obecnie znowu wysunęła się na czoło zagadnień, znajdując swój wyraz w uchwale komisji porozumiewawczej Sejmu i Senatu na posiedzeniu w dniu 16 bm., treści następującej:

„Sejm i Senat mogą się rozwiązać i oznaczyć termin nowych wyborów mocą uchwały jednej z tych Izb, powziętej większością ustawowej liczby członków danej Izby.

Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się druga Izba.

Wniosek o rozwiązanie się musi być podpisany conajmniej przez jedną trzecią część ustawowej liczby posłów, względnie senatorów.

Przepisy tego ustępu dotyczą tylko Izb, wybranych po raz pierwszy na podstawie niniejszej Konstytucji z 17 marca 1921 r.

Wyjaśniając tę uchwalę, pisze prof. Stroński w „Warszawiance":

Stan rzeczy jest zatem. po tem osiągnięciu zgody, tak, że Senat może uchwalić na posiedzeniu 22 bm. brzmienie wniosku o rozwiązywaniu się, które Sejm, zbierający się 19 bm., na dalszem posiedzeniu 23 bm. zatwierdzi znaczną większością jako poprawki Senatu. Wówczas postanowienia o możności rozwiązania się obecnych Izb własną uchwalą wejdą w art. 26 Konstytucji. **A wtedy, w razie potrzeby, Izby będą mogły same się rozwiązać, nie czekając nawet na wygaśnięcie prawne pięciolecia,** przypadającego 28 listopada r. b.

Wyjątkowe to postanowienie stało się **rzeczywiście potrzebne** wobec niebywałego stanowiska Rządu. Rząd bowiem zupełnie nie współpracuje z Izbami, nie składa przedłożeń, nie wysyła swych przedstawicieli do Izb, stara się nie dopuszczać sesj. Jeśli nie może współpracować, niech złoży p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o rozwiązanie Izb. Skoro ani nie chce współpracować, ani rozwiązać, Izby, nie mogąc się godzić na takie istnienie pełne przeszkód i pozbawione możności pracy, **słusznie dążą do możności rozwiązania się.**

Istniał jeszcze jeden wzgląd, powstrzymujący niektóre grupy dbałe o dobro kraju, od wcześniejszego zakończenia życia Izb obecnych, Zdawało się, że Rząd, w myśl swych oświadczeń z sierpnia r. ub., przystąpi do zmiany prawa wyborczego. **Dziś wiadomo, że ani o tem myśli.** Więc niema na co czekać.

Uchwalę o samorozwiązalności Parlamentu prasa sanacyjna i niektóre czynniki rządowe traktują jako tendencje złośliwe Sejmu i Senatu. Tego rodzaju pogląd wydaje się conajmniej dziwny; bowiem ciała ustawodawcze niejednokrotnie, mimo swych wielu błędów, wyrażały gotowość współpracy w pewnych kwestjach. W każdym razie sytuacja zachodnio - europejskiego punktu widzenia wielce osobliwa.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH I RUMUŃSKICH. W połowie października odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli prasy polskiej i rumuńskiej, celem dalszego rozwinięcia programu działalności zawiązanego w r. z. komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego. Konferencję organizuje polski komitet.

WYSTAWA SŁOWACKIEJ SZTUKI LUDOWEJ. W drugiej połowie października planowane jest urządzenie w Warszawie wystawy słowackiej sztuki ludowej.

KONSERWACJA RUIN ZAMKU W CZERSKU. Wczoraj rano wyjechał minister spraw wewnętrznych p. Składkowski w towarzystwie prezydenta miasta Warszay, inż. Słomińskiego do Czerska. celem obejrzenia ruin zamku co do których powstał projekt ew. przeprowadzenia konserwacji

Masowe represje na Litwie.

LICZNE ARESZTOWANIA I EGZEKUCJE. — KOBIETY LITEWSKIE PROSZĄ PREZYDENTA SMETONĘ O ZAPRZESTANIE REPRESYJ.

Kowno, 17-9. (AW.) Represje w stosunku do elementów opozycyjnych po ostatniem powstaniu taurożańskiem **przybrały masowy charakter.** W ciągu dwuch dni ostatnich **aresztowano znowu kilkadziesiąt osób.** W Poniewieżu aresztowany został poseł Domaszajtis. Na znak protestu przeciwko bezprawności aresztowania, poseł Damaszajtis **rozpoczął głodówkę.**

Kowno, 17-9. (AW.) Nocy ostatniej w Kownie i Szawlach odbyły się **dalsze masowe rewizje.** W samym Kownie w ciągu nocy aresztowano **około 20 osób, w Szawlach kilkanaście,** m. in. sędziego pokoju, majora rezerwy Winkawitiusa, członka szawelskiego urzędu powiatowego Szwandrisa. oraz redaktora gazety „Szaulin Waujenos". Pożellę.

Kowno, 17-9. (AW.) Do ministra skarbu, zastępującego premjera Waldemarasa, ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych zgłosiła się delegacja partyj lewicowych **z prośbą o zaprzestanie egzekucyj, które w wielkiej ilości przeprowadzane są w związku z nieudanym buntem w Taurogach.** Delegacja kobiet, w skład której weszły: żona rektora uniwersytetu w Kownie, znana literatka litewska Czalemen oraz znana działaczka społeczna Bortkiewiczowa pragnęły złożyć **na ręce prezydenta Smetony prośbę o ułaskawienie podejrzanych** o udział w buncie. Prezydent Smetona **delegacji nie przyjął.**

Kowno, 17-9. (AW.) Taurogi oraz powiat taurożański obsadzone zostały przez **znaczne siły wojskowe, złożone z pułku piechoty, kilku tysięcy szaulisów i oddziału policji.** W samem mieście przeprowadzono **masowe aresztowania.** Rewizji dokonano również w okolicach. Komendantem „okolic zagrożonych" naznaczony został leutenant Brazulewicz.

Organizatorowie rewolty litewskiej

PO SCHRONIENIU SIĘ DO POLSKI, UCIEKLI, ZACIERAJĄC ŚLADY.

Wilno, 17.9 (AW) Rozeszły się tu pogłoski, **iż przybyli do miasta zbiegli z Litwy przez granicę trzej wybitni działacze socjalistyczni i organizatorowie ostatnich powstań:** Majus. Pieczkajtis i Mironas.

Według tych pogłosek mieli oni w ciągu dnia wczorajszego zgłosić się do biura meldunkowego w poszukiwaniu poprzednich zbiegłych z Litwy działaczy socjalistycznych.

Zarówno jednak władze wojewódzkie, okręgowy komitet P. P. S., jak i zamieszkały w Wilnie poseł socjal-demokratyczny na sejm litewski Popłauskaus nie posiadają żadnych informacyj o przybyciu wymienionych 3-ch posłów litewskich.

Są dane do twierdzenia, iż posłowie ci istotnie byli w Wilnie, wyjechali jenak stamtąd, zacierając ślady ucieczki.

Przyjaźń włosko-litewska.

WIZYTA WALDEMARASA U PREMJERA WLOSKIEGO MUSSOLINIEGO.

Rzym, 17.9 (AW) Dzienniki włoskie komentują żywo przyjazd premjera litewskiego Waldemarasa. „Mesagero" stwierdza. że Waldemara chciał osobiście poznać Mussolinicgo. Przy tej okazji będą zawarte pakty między Litwą a Włochami a mianowicie: **układ handlowy tudzież pakt przyjaźni i arbitrażu.**

Nad tymi paktami prowadzone były rokowania między Rzymem a Kownem już od dłuższego czasu.

Zmasakrowani robotnicy

PRZEZ STRASZNY WYBUCH DYNAMITU.

Kraków, 17.9 (AW) Dziś o godzinie 7-ej rano wydarzył się w cementowni Bonarka przy wysadzaniu skały **straszny wypadek,** który omal nie pociągnął za sobą ofiar.

Wczoraj popołudniu dwuch robotników zajętych było wierceniem otworu w skale celem założenia naboju dynamitowego. Wobec tego, że lont nie zajął się i wybuchu nie można było sprawdzić, robotnicy odłożyli pracę na dzień dzisiejszy.

Dziś rano kontynuując swoją pracę rozpoczęli wiercenie na drugi nabój. Nie zachowali jednak przy tem przepisów ostrożności dozwalających wierceń dopiero w odległości 2 m. od wydrążenia. Nagle przy przeraźliwej detonacji wybuchł wczorajszy nabój dynamitowy. Silny wybuch odrzucił nieszczęśliwych o jakie 7 m., przyczem odnieśli ciężkie obrażenia na całym ciele szczególnie zaś na twarzy i rękach. Twarze rannych przedstawiają krwawe maski a ręce ich są formalnie impregnowane odłamkami skał i ziemi.

Szczególnie ciężko ranny został robotnik Galusz, któremu grozi utrata wzroku.

Słup ognia na Krymie.

NOWE SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI W OKOLICY SEBASTOPOLU.

Moskwa, 17.9 (AW) Według doniesień z Sebastopola, na Krymie zanotowano nowe silne wstrząśnienie ziemi, nieco słabsze jednak niż wstrząśnienie z 13 b. m.

Według uzupełniających informacyj o trzęsieniu poprzedniem, zgodnie z twierdzeniami miejscowej ludności w pobliżu Sebastopola widziano wielki słup ognia. Zjawisko to tłomaczone silnem nagromadzeniem się pod ziemią gazów, które przy wstrząśnieniu i pęknięciu skorupy ziemskiej, zapaliły się.

PROMOCJA OFICERÓW MARYNARKI WOJENNEJ.

Gdynia, 17.9 (AW) W niedzielę odbędzie się w Gdyni uroczysta promocja podchorążych oficerów szkoły marynarki wojennej na podporuczników marynarki. Na uroczystość tę udaje się z Warszawy jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ministra spraw wewnętrznych komandor Jerzy Świrski, który podczas uroczystości wręczy prymasowi szkoły sztylet oficerskiej ofiarowany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

MIANOWANIE KURATORA KRAKOWSKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO.

Warszawa, 17-9. (AW.) Kuratorem krakowskiego okręgu szkolnego mianowany został dr. Tadeusz Kupczyński, dotychczasowy kierownik wyższych kursów nauczycielskich w Warszawie.

SAMOCHÓD PORWANY PRZEZ FALE.

Paryż, 17-9. (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, że wezbrane fale potoku porwały samochód jednego z bogatych przemysłowców w Barcelonie. Dwie osoby uratowały się wpław, cztery zatonęły.

WYBORY W IRLANDJI.

Dublin, 17.9 (AW) Rezultaty wyborów do parlamentu irlandzkiego nie są jeszcze dotąd ostatecznie znane. Oficjalnego ogłoszenia wyników spodziewać się można dopiero w przyszłym tygodniu. Jednak teraz już można sobie zdać sprawę z tego, że wybory, przy których frekwencja sięgała 70 proc., przyniosły bezwarunkowe zwycięstwo partji rządowej.

STRASZNA KATASTROFA.

Madryt, 17.9 (AW) W czasie silnej burzy, połączone, z oberwaniem się chmury odbywające podróż po szosie Santa Colomba (prowincja Barcelona) auto dyrektora jednej z większych fabryk tkackich zmuszone było przebyć nadwątlony przez wezbrane wody strumienia most. Pod ciężarem samochodu most się zawalił, a samochód wraz z pasażerami wpadł do rozszalałych nurtów normalnie spokojnego strumienia.

Właścicielowi samochodou i szoferowi udało się wypłynąć na brzeg, żona natomiast, córki, szwagierka właściciela oraz wychowawczyni córki utonęły.

Echa Śląskie.

ODŁOŻENIE TERMINU PRZYJAZDU PREZYDENTA RZPLITEJ NA ŚLĄSK.

Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomiła dnia 17 b. m. telefonicznie wojewodę śląskiego, iż Prezydent Rzeczypospolitej odłożył swój przyjazd do Krakowa i na Śląsk. Nowy termin przyjazdu podany zostanie na tydzień naprzód. Przygotowania do przyjęcia p. Prezydenta trwają dalej.

OTWARCIE WYSTAWY GOSPODARCZO-SPOŻYWCZEJ W KATOWICACH.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie I ogólno-krajowej wystawy gospodarczo-spożywczej w Katowicach. W zastępstwie nieobecnego prezydenta Katowic powitał gości wiceprezydent Szkudlarz. W imieniu Komitetu wykonawczego przemawiał prezes tegoż prof. Rudziński, a w imieniu Izby handlowej w Katowicach p. sen. J. Kowalczyk. Wszyscy mówcy podkreślili zgodnie cele, zadania i znaczenie wystawy, jako czynnika scalającego Górny Śląsk z macierzą pod względem gospodarczo-spożywczym. Następnie w imieniu Rządu zabrał głos wojewoda śląski dr. Grażyński. Po przecięciu wstęgi przez p. wojewodę d-ra Grażyńskiego, zaproszeni goście wśród których zanotowaliśmy J. E. ks. biskupa dra Lisieckiego, marszałka Sejmu Śląskiego p. Wolnego, prezesa Sądu apel. d-ra Stanka, prezesa D. K. P. Dobrzyckiego, starostę p. Seidlera, nacz. wydz. prez. wojew. Śl. dr. Saloniego, zast. komend. garn. pułk. Zubrzyckiego, wszystkich przedstawicieli korpusu konsularnego, przedstawicieli przemysłu i handlu oraz przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. Oprowadzani przez prezesa komitetu zwiedzili goście wystawę, której całość, jak na początek, przedstawia się nader imponująco, a szczególnie hala i kiosk, zaprojektowane przez radcę magistratu inż. Sikorskiego, wzbudziły żywe zainteresowanie.

ECHA SECESJI POLAKÓW Z RADY MIEJSKIEJ W KATOWICACH.

W piątek, dnia 16 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Katowicach zebranie wszystkich polskich radnych i członków kom. miejskich, gdzie uchwalili następującą rezolucję: Wszyscy polscy członkowie komisyj miejskich, wyłonionych przez Radę miejską w Katowicach, zebrani dnia 16 b. m. poświadczą, że nie będą dalej współpracowali w tych komisjach w obecnym ich składzie osobowym. Stanowisko swe motywują temi samemi powodami, które zmusiły radnych Polaków do opuszczenia ostatniego posiedzenia Rady miejskiej i do złożenia przez nich znanej deklaracji, ogłoszonej w prasie.

STAN BEZROBOCIA NA ŚLĄSKU.

W czasie od 7 do 14 września b. r. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zmniejszyła się o 1.287 osób i wynosiła 41.173 osób. Z tej cyfry przypada na: górnictwo 17.945, hutnictwo 3.240, hutnictwo szkła 6, przemysły: metalowy 2.490, włókienniczy 156, budowlany 578, papierowy 86, chemiczny 11, drzewny 391, ceramiczny 136. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.239, niewykwalifikowanych 11.980, rolnych 245, umysłowych 2.760. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 25.684 bezrobotnych.

KĄPIELE PISZCZAŃSKIE W CIESZYNIE.

Miasto Cieszyn za przykładem miast zagranicznych urządza u siebie kąpiele piszczańskie. W tym celu zawarto umowę z dyrekcją zakładów w Piszczanach o dostawę oryginalnego namułu piszczańskiego, który pod dozorem według wskazówek lekarzy stosowany, zastąpi w zupełności kosztowne i zbyteczne wyjazdy zagranicę. Zauważyć należy, że tego rodzaju kąpieli nie było dotąd w Polsce. Zarząd m. Cieszyna zamierza jeszcze w tym roku rozpocząć budowę łazienek i ukończyć ją, tak aby na wiosnę 1928 roku można było zapoczątkować pierwszy okres leczniczy.

Plotki i groźby.

Warszawa, 17 września.

Gdy dawniej przed rozpoczęciem sesji wchodziło się do gmachu Sejmu, widziało się tam ruch i życie. W Sejmie koncentrowała się myśl państwowa, tam zasięgało się ważniejszych informacyj. Dziś w gmachu sejmowym panuje przeraźliwa pustka, przerywana krokami kilku ważnych, a z posłów conajmniej dwuch spotka się w czytelni sejmowej, dokąd przychodzą na lekturę dzienników.

Trudno się więc dowiedzieć w przybytku Sejmu, co dalej będzie z tą instytucją i jak się przedstawia bliższa i dalsza jej przyszłość.

— Wróżbitą nie jestem — odparł zapytany przezemnie w tej kwestji przywódca popierającego Rząd stronnictwa chłopskiego p. Jan Dąbski. — Widzi pan, czytam gazetę i tyle wiem, co przeciętna publiczność. Wróżbitą nie chce być również obecny Rząd i tem należy tłomaczyć wyjazd wicepremjera Bartla do Druskienik.

Natomiast jest coraz więcej osób, które przyszłość Sejmu omawiają przy stolikach kawiarnianych, pod względem walorów politycznych coraz cenniejszych. Tam się omawia najważniejsze koncepcje polityczne i bodaj tam tkwi — w obecnych warunkach istotne źródło natchnień politycznych.

— Wszystko jest od a do z ułożone i postanowione — pijąc czarną kawę, mówi wtajemniczony podobno piłsudczyk. — Trzeba Sejm nasz skompromitować doszczętnie. Obecny Sejm posiada, mówiąc między nami, pewne zasługi i nie da sie zdruzgotać. Niech więc umrze śmiercią naturalną. W lutym przyjdą wybory, oczywiście na podstawie starej ordynacji wyborczej; a zatem skład nowego Sejmu będzie katastrofalny. Przynajmniej 120 posłów mniejszości, około 100 komunizujących... Jednem słowem skandal!

— Ładne widoki! — wtrąca nieśmiało gość, pijący wodę sodową.

— W tem właśnie idea! — odpalił piłsudczyk. — Im gorzej, tem lepiej. Przyjdzie do takich awantur, że całe społeczeństwo w kolano pocałuje tego, kto tę bandę rozpędzi na cztery wiatry, choćby w drodze jakiegoś zamachu. A wtedy przyjdzie nowa ordynacja, która stworzy Sejm na podstawie reprezentacji zawodowych. Do tego faszystowskiego ideału naraz e w Polsce jeszcze daleko, wprzód bowiem trzeba gruntownie skompromitować dotychczasowy ustrój Sejmu.

Są jednak w kawiarniach warszawskich stoliki, przy których kwitnie optymizm. Przy jednym z takich stolików gość, pijący lemoniadę z czerwonym sokiem malinowym, taką w gronie politykanckiem snuł siełankę sejmową:

— Oczywiście, że Sejm obecny skończy swój żywot z końcem listopada b. r. i w lutym odbędą się wybory. Otóż Rząd musi dać poparcie prawomyślnej lewicy, a przedewszystkiem P. P. S. Jak się to może, moi mili, stać? W różny sposób, ale przedewszystkiem przez unieważnienie w ostatniej chwili list komunistów, niezależnych socjalistów i t. p., przez co głosy zradykalizowanych sfer przypadną cicho czy głośno popierającej obecny Rząd lewicy.

Ta druga kombinacja ogromnie przypadłaby do smaku szczególnie działaczom z P. P. S., która boczy się na Rząd, jednakże każdej chwili gotowa jest z nim współdziałać. Jednak koncepcja polityka, pijącego czarną kawę, ma podobno przewagę, a ponieważ koncepcja ta oznaczałaby groźbę dla tej partji, już obecnie mobilizuje się w jej łonie akcję za utrzymaniem kombinacji polityka, który wypił lemoniadę z sokiem malinowym.

Otóż jednym ze sposobów walki jest grożenie, że jeżeli... i t. d. Taką groźbą jest uchwała będącej agendą P. P. S. centralnej komisji związków zawodowych, która wezwała do obrony t. zw. demokracji i jej urządzeń i do „przeciwstawienia się wszelkim możliwym zakusom w kierunku jakiejkolwiekbądź jawnej czy też ukrytej formy dyktatury czy kliki", oświadczając, że „w razie obalenia zasad demokracji ponad dyktaturę jednostki wybrać by musiała dyktaturę zorganizowanej klasy robotniczej".

Groźba powyższa uchwalona przed ostatnią sesją obecnego Sejmu, powstała z pewnością w związku z pogłoskami, jakie m. in. szerzył po kawiarniach jegomość czarną kawę pijący. Jest jednak dlatego charakterystyczna, że socjalistyczne związki zawodowe tak łatwo wyobrażają sobie usadowienie się na platformie „dyktatury zorganizowanej klasy robotniczej", czyli — mówiąc wyraźnie — przejście na wiarę sowiecką.

— Albo nas dopuścicie całą falangą do Sejmu, albo pójdziemy za Sowietami!

Takie oto słyszy się rozmowy po kawiarniach i takie wywołują one rozdrażnienie...

M. P.

MILITARYZACJA
SZKÓŁ SOWIECKICH.

W szkołach rosyjskich zarówno średnich, jak i wyższych, zaprowadzone zostało w swoim czasie, jak wiadomo, **obowiązkowe nauczanie przedmiotów wojskowych, połączone z ćwiczeniami praktycznemi.**

Jak wielkie znaczenie władze sowieckie przypisują sprawie **przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej,** wynika najlepiej z tego, że w tych dniach odbył się w Moskwie pierwszy ogólnorosyjski **zjazd** t.zw. **kierowników wojskowych wyższych zakładów naukowych.** Zjazd ten zagajony został przemówieniem zastępcy komisarza dla spraw wojskowych, **Unszlichta.** Do prezydjum zjazdu wybrani zostali obok niego: komisarz dla spraw oświaty publicznej, Łunaczarski, przedstawiciel komisarjatu oświaty Ukrainy sowieckiej, Ostrowski, komendant szkół wojennych ZSSR., Kuzmin, oraz cały szereg wybitnych sowieckich działaczy wojskowych.

Zastępca komisarza dla spraw wojskowych, Unszlicht, otwierając zjazd, w następujący sposób scharakteryzował zadania przysposobienia wojskowego młodzieży rosyjskiej.

„O ile w czasach pokojowych redukcja armji czerwonej jest w zasadzie dopuszczalna, to na wypadek wojny wręcz przeciwnie **armja powinna być jak największa.** Najnowsze wymogi techniki wojennej nie są w stanie w niczem zmienić takiego stanu rzeczy. Ale w czasach wojennych potrzebna nam jest nie tylko liczna armja, lecz również jak największy i najlepszy korpus oficerski. **Bez wielkich kadrów komendantów czerwonych nie można myśleć o stworzeniu wielkomiljonowej armji.** W chwili obecnej, kiedy to **niebezpieczeństwo wojny ponownie zawisło nad nami,** zobowiązani jesteśmy stale myśleć nad problemem utworzenia dobrego korpusu oficerskiego.

Zwróciliśmy uwagę na nasze szkoły akademickie. A zadaniem obecnego zjazdu kierowników wojskowych szkół wyższych jest zastanowienie się nad wynikami pierwszego roku naszej działalności **w kierunku przygotowania do wojny naszej młodzieży.** W przyszłości zmuszeni będziemy rozszerzyć szeregi tych wszystkich, do których stosują się przepisy o przysposobieniu wojskowem.

„Komisarz dla spraw oświaty publicznej, Łunaczarski, zaznaczył w swem przemówieniu, że Rosji sowieckiej potrzebne są udoskonalenia techniczne w dziedzinie wojskowości, albowiem napad zbrojny na ZSSR. nastąpiłby niewątpliwie w chwili, kiedy by nieprzyjaciele sowietów uświadomili sobie nienależyte techniczne przygotowanie do wojny Rosji. Ażeby jednak armja czerwona mogła stale znajdować się na poziomie europejskim pod względem jej uzbrojenia. — uważa Łunaczarski, — koniecznem jest, aby liczyć mogła każdej chwili na poparcie całego narodu. W związku z tem sprawę przy**gotowania wojskowo-technicznego młodzieży rsyjskiej traktować należy jako jeden z problemów ogólnej industralizacji Rosji.**

Zjazd kierowników wojskowych sowieckich szkół wyższych obradował przez 4 dni, t. j. do dnia 8 września r/b.

Ceps.



Straszny obraz zbrodni niemieckich
w oświetleniu belgijskiego ministra.

MASOWE DEPORTACJE ROBOTNIKÓW BELGIJSKICH. — BEZLITOSNE ROZRYWANIE RODZIN. — MĘCZARNIE GŁODU, PRAGNIENIA I ZIMNA. — BEZIMIENNI BOHATEROWIE. — 120 000 STWIERDZONYCH WYPADKÓW ZBRODNI. — MARTYROLOGJA POLSKICH „NIEWOLNIKÓW.

Emil Vandervelde, belgijski minister spraw zagranicznych, wystąpił do belgijskich ciał ustawodawczych z obszernym memorjałem **w sprawie masowej deportacji robotników belgijskich na przymusowe, roboty w Niemczech i bezpośrednio poza frontem niemieckim na zachodzie.**

Vandervelde stwierdza, że **rozrywano rodziny bez żadnego miłosierdzia.** Ludzi wszelkiego wieku i wszelkiego stanu od lat 17, zatrudnionych, czy bezrobotnych, porywano masami, przewożono w warunkach najbardziej nieludzkich na miejsca pobytu, o których nie wolno im było zawiadamiać swych rodzin, i **przymuszano gwałtem do robót charakteru pośrednio, lub bezpośrednio wojskowego.** Przed odjazdem dawano im wybór między rzekomo dobrowolnem zaciągnięciem się do pracy z płacą napozór wysoką w Niemczech, a między **deportacją ze śmieszną płacą 30 fenigów dziennie.** Zabierano ich bez względu na to, czy się godzili, czy nie, a jeśli na deportacji odmawiali pracy, **obchodzono się z nimi z wyrafinowanem okrucieństwem. Męczarnie głodu, pragnienia, zimna, uwiązywania w postawie stojącej, bastonady, groźby więzienia i śmierci, bicie kolbą — wszystko to było w użyciu, by przełamać opór tych bezimiennych bohaterów.**

Z autentycznych aktów i tajnych instrukcyj niemieckich wynika, że zarówno gen. von Bissing jak i kanclerz Bethman-Hollweg do ostatniej chwili byli przeciwnikami tego pogwałcenia prawa narodów i praw wojennych, że **musieli się jednak poddać naciskowi głównego dowództwa wojennego, t. j. marszałka Hindenburga** i stojącego poza nim **generał kwatermistrza Ludendorffa.**

Sprawozdanie p. Vandervelde obejmuje niespełna 4 strony druku in folio, aneksy natomiast, jak protesty mniejszości w komisji pod przewodnictwem deputowanego dr. Levi, wszelkiego rodzaju tajne akta i t. p. obejmują dalszych stron 70. Aneksy te ujęte z **prawdziwem mistrzowstwem prawniczem i historycznem dają pełny obraz zbrodni w przeszło 120 tysiącach wypadków popełnionej na belgijskiej ludności cywilnej.**

Sprawozdanie p. Vanderveldego nas Polaków szczególnie interesuje, bo **jeśli rząd niemiecki porwał z Belgji od października 1916 do listopada 1918 do przymusowych robót 120.655 osób, to z byłego Królestwa Kongresowego zabrano na formalną niewolę do Niemiec w ciągu czasu znacznie dłuższego sześć razy tyle, bo przeszło 700.000 osób.** I jeszcze w ostatnich czasach pośród przymusowych polskich wysiedleńców z Niemiec znajdowało się **wiele osób zapędzonych wbrew swej woli podczas wojny do robót na korzyść wroga.**

Wyższe uczelnie
W SOWIETACH.

Ogłoszone już zostały wyniki tegorocznych egzaminów do wyższych zakładów naukowych w Piotrogrodzie, które przedstawiają się wcale nieświetnie. 90 proc. kandydatów do technologicznego i górnego instytutów przepadło z kretesem, a i z tych, którzy zdali, połowa zaledwie mogła być przyjęta. Nawet oficjalne „Izwiestja" stwierdzają, że do uniwersytetu, gdzie wyniki egzaminów były względnie najpomyślniejsze, tylko 26 proc. ogólnej liczby zgłaszających się odpowiadało warunkom zaliczenia ich w poczet studentów.

Zmarnowane talenty.

(PODSŁUCHANA OPOWIEŚĆ NAUCZYCIELA WIEJSKIEGO.

Przedział w wagonie III-ej klasy. Zaduch, brud, skłócone dźwięki kilkunastu najróżniejszych beztreściwych treści, ponad które wyrywa się krzykliwe niezadowolenie półtorarocznego podróżnika.

Na małej stacji wpycha się jeszcze, nie bacząc na solidarny zbiorowy protest dwuch rosłych mężczyzn o inteligentnych, sympatycznych twarzach, jeden w czapce niższego urzędnika kolejowego, drugi w szerokim zszarzałym kapeluszu filcowym, i, zaczepiwszy się wreszcie o jakiś stały skrawek przestrzeni, kontynuuje swą rozmowę.

Urzędnik kolejowy skarży się na dyżury nocne: — Najgorzej — twierdzi — że w dzień spać nie mogę. To też jestem po dyżurze tak poddenerwowany, iż o byle drobnostkę wywołuję djable awantury w domu. Ciężka służba! — konkluduje, przygryzając przekleństwo.

— No, i nie żałujecie czasem, żeście porzucili zawód nauczycielski? — pyta towarzysz.

— Co to, to nie! — odpiera żywo kolejarz:

— Nie miałem cierpliwości do dzieci, ani entuzjazmu do wsuwania wiedzy łopatą w tępe głowy wiejskie.

— Tępe... — zgadza się łagodnie człowiek, trzymający w ręku zszarzały kapelusz. — Ale najmniej kłopotu to właśnie z temi tępemi — najwięcej zaś — ze zdolnemi głowami! Bo co z niemi zrobić? Dokąd je skierować można? Czy dacie wiarę, że ja w swojej nielicznej gromadce odnalazłem aż cztery wybitne talenty? Chłopiec 9-letni rachuje, jak mistrz, wiecznie coś wierci, buduje, puszcza w ruch — byłby z niego napewno inżynier, może wynalazca, a musi gęsi paść. Drugi, młodszy jeszcze, prowadzi chór w szkole, niczem wykwalifikowany dyrygent; dorwie się do jakiegoś instrumentu, i zanim go obejrzy, już gra. Janko-muzykant — przezwałem go. Niańczy młodsze rodzeństwo, skrobie kartofle, gnój rozrzuca — i tworzy własne melodje. Trzeci — garbusek — wiersze układa: śmiałby się niejeden z tych wierszy, lecz czy śmiałby się z nich również prawdziwy poeta? Niedawno pochowaliśmy najukochańszego naszego ucznia. Nazajutrz po pogrzebie, przynosi mi mój garbusek zeszyt i daje do przeczytania to, co w nocy „wymyślił". Przeczytałem raz, drugi, trzeci — i łzy mi popłynęły z oczu; był to poemat o śmierci, poemat o śmierci dziecka, zgasłego w porze wiosennego rozkwitu. Autor tego niezwykłego poematu jest popychadłem ojca — pijaka i brutalnej macochy, pośmiewiskiem silnych, zdrowych braci przyrodnich. Czwarta wreszcie — dziewczynka, chuda, żółta, ze spróchniałemi zębami, rysuje i lepi z gliny. Na gwiazdkę przysłał nam ksiądz rożne podarki, między innemi rzeźbiarki — i w trzy dni potem przyniosła mi figurkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, prosząc, by ją oddał księdzu. Ksiądz, obejrzawszy posążek okiem znawcy, kazał go postawić na półeczce w kościele. Kiedym pewnej niedzieli podczas nabożeństwa zatrzymał wzrok na tej Matce Boskiej, zadrżałem ze wzruszenia: ile świętości potrafiły zamknąć w dziecinnej plastelnie ręce czternastoletniej dziewuchy! od doju! Mówicie tępe głowy... — skończył pan z wyszarzałym kapeluszem, oczywiście nauczyciel wiejski.

— No, nie... Ja przecie... — próbowałem usprawiedliwić się nauczyciel-dezerter — ale w tej chwili pociąg stanął, zgrzytnąwszy wszystkiemi osiami, i dwie rosłe postacie, ku radości pozostałych pasażerów, wysunęły się szybko z przedziału. Wybiegła z przyduszonej głębi czującej i cierpiącej duszy nauczyciela ludowego najprawdziwsza baśń o zmarnowanych talentach, rozpłynęła się w zaduchu, brudzie i skłóconych dźwiękach kilkunastu beztreściowych treści.

Pociąg mknął znów szeroko równią, równią, nieprzerwaną w swej jednostajności żadnem wzniesieniem.

M. P.

Konserwatyści.

ZJAZD KONSERWATYSTÓW W DZIKOWIE. — PRZYGOTOWANIA KONSERWATYSTÓW DO WYBORÓW. — ZJEDNOCZONY FRONT ROLNIKÓW DUŻYCH I MAŁYCH

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 16 września.

Dwudniowy zjazd konserwatystów w Dzikowie, odbyty przy udziale wojewody lwowskiego, wicewojewody krakowskiego, dwu byłych dyplomatów, a przedewszystkiem **przy udziale pułk. Sławka, przydzielonego z generalnego inspektoratu armji do prezydjum Rady ministrów,** który wygłosił referat o sytuacji wewnętrznej w kraju — jest w naszem, ubogiem zresztą, życiu politycznem wydarzeniem **pierwszorzędnego znaczenia.** Stanowi bardzo cenną wskazówkę orjentacyjną na pozbawionej busoli orjentacyjnych widowni politycznej.

Mamy do czynienia z **dalszym ciągiem Nieświeża,** bardziej już skrystalizowanym, bardziej też aktywniejszym.

Przed niespełna tygodniem toczyły się w Warszawie narady komisji porozumiewawczej organizacyj zachowawczych w kraju celem skonsolidowania tego obozu. Narady te wykazały, iż istnieją jeszcze pomiędzy niemi różnice, i zalecały dalszą akcję konsolidującą. Czy należy zjazd dzikowski, w którym uczestniczyli i przedstawiciele prawicy narodowej i wileńskiej organizacji zachowawczej i stronnictwa chrześcijańsko - narodowego — uważać za wyraz konsolidacji grup konserwatywnych, tego definitywnego narazie powiedzieć jeszcze niepodobna. Nie mniej zjazd stanowi **walny krok naprzód.**

Najznamienniejszą wszakże cechą zjazdu jest udział w nim jednostek, zaangażowanych aktywnie w rządzie, a to **wojewody Borkowskiego,** a przedewszystkiem **ppłk. Sławka.** Wojewoda Borkowski w artykułach programowych w „Drodze" wystąpił jako zdeklarowany **przeciwnik nacjonalizmu.** Ppłk. Walery Sławek — jest rzeczą powszechnie znaną — jest używany przez marszałka Piłsudskiego do szczególnych poruczeń; **przyjechał** zresztą na zjazd **w towarzystwie adjutanta** marsz. Piłsudskiego.

Należy przypomnieć, iż w połowie lipca był **przyjęty w Belwederze** przez p. prezesa Rady ministrów gospodarz zjazdu dzikowskiego **p. Zdzisław Tarnowski,** prezes stronnictwa prawicy narodowej. Po naradzie tej rozeszły się w kołach politycznych pogłoski o przedstawieniach, które p. marszałkowi czynił p. Tarnowski. Chodziło przedewszystkiem o zagwarantowanie obozowi zachowawczemu odpowiedniej reprezentacji w ciałach ustawodawczych, o podniesienie niveau parlamentu, **o ewentualnej zmianie ordynacji wyborczej w duchu reprezentacji zawodowej,** o ustalenie kompetencji parlamentu w kierunku ograniczenia prawa kontroli nad władzą wykonawczą itd.

Konserwatyści, zwłaszcza krakowscy, zaczęli **silnie się przejmować ideologją faszyzmu.** Szeroko mówiono o ich w tym kierunku koncepcjach.

Widocznie zachowawcy chcą marsz. Piłsudskiemu przedstawić, iż reprezentują istotnie siłę w społeczeństwie, skoro, jak można wnosić ze zjazdu dzikowskiego, postanowili czynnie wystąpić do akcji wyborczej i **wejść do parlamentu.** Są to rzeczy powszechnie znane, iż usiłują oni pozyskać wpływy na wsi zwłaszcza przy pomocy organizacji o charakterze **ogólnym, zawodowym, rolniczym.** Stara koncepcja zjednoczenia małych i wielkich rolników, przed kilkunastu laty wysunięta, gdy namiestnik Bobrzyński zawarł układ z przedstawającym wtedy istotną siłę Janem Stapińskim — dzisiaj znowu odżywa.

Akcja obozu zachowawczego nie odbywa się bez przychylnego współdziałania marsz. Piłsudskiego. Na to wskazuje **najdowodniej** udział w zjeździe ppułk. Sławka, który bez odpowiedniego zlecenia w zjeździe tym niechybnieby nie mógł uczestniczyć. Niedźwiedź był tedy wstępem ogólnym, introdukcją do dalszego ciągu, który już w szczegółach opracowują płk. Sławek i wojewoda Borkowski.

Jest jasne, iż **wybory nadchodzą.** Mobilizacja sił dokonywa się pośpiesznie i jaskrawo. Zjazd dzkowski pozwala utrwalać przewidywanie, iż terminy konstytucyjne rozwiązania Sejmu i nowych wyborów będą dotrzymane. Zresztą widać to świetnie z nacisku wewnętrznego, który obóz sanacyjny czyni na ugrupowania środkowe

H. W.

Olkusz

W XV I W PIERWSZEJ POLOWIE XVI WIEKU.

Ciekawy artykuł P. Krawca o Olkuszu średniowiecznym skłonił mię do wykorzystania zebranych już dawniej mimochodem natatek, dotyczących Olkusza. Zawierają one kilka ciekawych wiadomości, które, jak sądzę, zainteresują czytelników „Kurjera Zachodniego".

Przedewszystkiem, chciałbym zwrócić uwagę na to, że wspomniany przez P. Krawca przywilej górniczy Elżbiety Łokietkówny z r. 1374, spowodowany zapewne doskonałemi rezultatami polityki górniczej Andegawenów węgierskich, nadaje górnictwu w Polsce charakter królewszczyzny. Tylko więc król, względnie osoba przez niego upoważniona, ma prawo udzielać pozwoleń na poszukiwanie i dobywanie kruszczów. Na podstawie przywileju z r. 1374 skarb królewski pobiera nietylko olborę, ale także t. zw. wolny grosz od każdego cetnara kruszcu, prócz tego opłaty od każdej włóki użytkowanej przez górnictwo królewskiej ziemi i od każdej sprawy załatwionej przez sąd żupniczy.

W związku z królewszczyzną górniczą królowie wydają cały szereg przywilejów, które niejednokrotnie dotyczą Olkusza. Miał też Olkusz swój przywilej, że tak powiemy, drogowy. Mianowicie w średniowiecznej Polsce dokładnie były określone drogi, któremi kupcy mogli się w danym kierunku udawać, a to ze względu na przywileje handlowe miast przy tych drogach leżących. I tak przez Olkusz dążyli kupcy krakowscy na Opole do Wrocławia. Gdy ta droga okazała się następnie niebezpieczną, może z powodu band rozbójniczych, zmienił Jagiełło kierunek na Krzepice i Wieluń. Skoro i ta droga z czasem przestała być bezpieczną, pozwolono kupcom wybierać drogę dowolną; nie było to zapewne korzystne dla interesów handlowych Olkusza.

Z ciekawszych przywilejów Olkusza warto wspomnieć o zwolnieniu mieszkańców Olkusza w r. 1498 od wszystkich podatków z powodu — ubóstwa. Musiały więc być nieraz pustki w skrzyniach panów mieszczan olkuskich. W kilka lat później (1502 r.) znów król zwalnia Olkusz na lat sześć od podatków, z wyjątkiem czopowego t. j. podatku od trunków. Podobne przywileje powtarzają się dość często i później w XVI w.

Dochody, jakie skarb królewski z Olkusza czerpał, nie były jednak złe. Tak np. w r. 1501 król gwarantuje rajcy krakowskiemu Betmanowi otrzymaną od niego pożyczkę 3000 florenów węgierskich, na olborze olkuskiej („in zuppa et orbora regali Ilkussiensi") Taka asekuracja w postaci gwarancji, czy zastawu powtarza się później nieraz jeszcze, a suma zastawna dochodzi do 5000 florenów.

W związku z produkcją srebra w Olkuszu nie od rzeczy będzie wspomnieć, że na srebrnych monetach, w olkuskiej mennicy bitych, pod herbem królewskim widniały dwa skrzyżowane młoty, godło górnicze.

Największym wrogiem kopalń olkuskich, jak to już wspomniał P. Krawiec, były wody drobnych dopływów Białej Przemszy, ściekające do szybów. Jak wiadomo, i dzisiaj utrudniają one wznowienie eksploatacji kopalń olkuskich, w których znajdują się obfite złoża galmanu. W dawnych czasach trudności odwodnienia wobec prymitywnej techniki były oczywiście o wiele większe niż dzisiaj. Wypompowywano zrazu wodę za pomocą kieratów konnych, a była to praca niemała, jeśli, jak przytacza P. Krawiec, musiało się porwać od kieratów 80 koni. Przemyśliwano jednak nad lepszemi sposobami odwadniania. W r. 1513 niejaki magister Jakób Frelich otrzymał przywilej na sprzedawanie własnego wynalazku narzędzi do wyciągania wody z kopalń olkuskich. Podobny przywilej na urzeczywistnienie mniej kosztownego odwadniania kopalń ołowiu otrzymał w r. 1528 zwiedzający Polskę magister Olaus, szwedzki kanonik (!) a plan miał być przeprowadzony kosztem jego, a także kanclerza Szydłowieckiego i kasztelana płockiego Wietwieńskiego.

Rzecz prosta, że od przywileju do realizacji i korzystnych wyników było nieraz bardzo daleko. W każdym razie krzątano się żywo około tej sprawy, a od r. 1517 budowane sztolnie pomału dawały coraz lepsze rezultaty. Częste zwalnianie olkuszan od ciężarów skarbowych pozostawało bezwątpienia w związku z temi wodnemi katastrofami. Stwierdza to np. wyraźnie dokument z r. 1532, w którym król uwalnia kopalnie ołowiu w Olkuszu na dwa lata od olbory, z powodu zalania ich wodą.

Wogóle, niezależnie od sprawy zalewów, troska o ulepszenie kopalń olkuskich zaprzątała tak króla, jak i wiele osób postronnych. W r. 1513 rajca krakowski Kasper Ber (znany z udziału w reformach monetarnych Zygmunta Starego), otrzymuje przywilej na sprowadzenie własnym kosztem doświadczonych i zdolnych górników, którzyby w kopalniach olkuskich wprowadzili urządzenia dotychczas w Polsce nieznane. Wspomniany Jakób Frelich otrzymuje w tym czasie zezwolenie na prowadzenie swoich departamentów także w Olkuszu. Troszczy się też Zygmunt Stary o dobrą administrację olbory olkuskiej. Czasem oddaje ją (w związku z zaciąganiem pożyczkami) w zarząd zapobiegliwym mieszczanom, np. patrycjuszom krakowskim: Janowi i Sewerynowi Bonerom.

Dla sprawniejszej administracji górnictwa powstał w r. 1517 specjalny urząd podkomorzego górniczego. Nie można też przy tej sposobności pominąć ciekawego faktu, świadczącego o zainteresowaniu górnictwem za czasów Zygmunta Starego: oto w r. 1544 zawiązuje się spółka, celem prowadzenia w ziemi krakowskiej poszukiwań górniczych według praw górniczych, zachowywanych na Węgrzech, w Czechach i w — Olkuszu. Na czele tej spółki stał niezmiernie rzutki i przedsiębiorczy dziedzic Woli Chełmskiej (dziś Wola Justowska pod Krakowem) Just Ludwik Decjusz, kupiec, finansista, znawca górnictwa, dyplomata, dygnitarz miejski, wreszcie — historyk. Z wybitniejszych osobistości należał też do spółki Hieronim Krugel, rajca krakowski, szwagier Stanisława Hozjusza, późniejszego kardynała.

Wracając do Olkusza, należałoby jeszcze wspomnieć, chociaż krótko, o hutach ołowiu, które w Olkuszu i w okolicy oddawna istniały. Zachowało się wśród dokumentów z XVI w. szereg kontraktów sprzedaży hut. Zwyczajnie cena sprzedaży wynosiła 90 florenów. Huty były przeważnie w rękach mieszczan krakowskich, także i olkuskich.

Byłoby rzeczą niezmiernie interesującą odtworzenie obrazu życia Olkusza w XV i XVI w. Nie było to życie monotonne, jakby się to mogło komu wydawać. Obfitowało ono w spory, sensacje i dramaty, których echo zachowało się w źródłach. Niejednokrotnie sprawy opierały się o sąd królewski. Np. w r. 1525 zjechali do Olkusza komisarze królewscy: Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skały, starosta sandomierski, kasztelan sądecki i Stanisław Górski, podstarości krakowski, celem rozstrzygnięcia zatargu o podatki i inne sprawy pomiędzy rajcami a pospólstwem olkuskiem. W r. 1544 miał jakąś sprawę w sądzie olkuskim wzmiankowany już Decjusz. Z ciekawszych wiadomości, dotyczących życia Olkusza, a sięgających XV w., dwie jeszcze przytoczę: W r. 1416 Piotr Gundel, mieszczanin olkuski, sprzedaje swoją łaźnię, którą miał w mieście Kazimierzu (a trzeba pamiętać, że łaźnie w średniowieczu były nieodzownym składnikiem życia miejskiego). Prowadzili więc zapewne mieszczanie olkuscy szerokie i różnorodne interesy.

W r. 1446 sławny kardynał Zbigniew Oleśnicki potwierdza bractwo „kopaczy", założone przy olkuskim kościele parafialnym przez mieszczan i górników. Wśród kilkunastu nazwisk założycieli przeważają niemieckie jak Szwarcpeter, Szeberleyn, Kelbertanz, choć nie brak i czysto polskich jak Długosz, Rzeszotko, Brzezek.

Nazwy Ilkusza, z której prawdopodobnie w używaniu powstała nazwa Olkusz, nie umiem wytłomaczyć. Może być, że hipoteza P. Krawca jest trafna. Zdaje mi się jednak, że dość wyraźny jest charakter geologiczny tej nazwy, przynajmniej co do jej pierwszej połowy. Wśród dolomitów olkuskich znajdują się przecież warstwy iłu. Iły te formacji t. zw. kajprowej, nieprzepuszczalne, tworzą kurzawkę (płynące piaski). Czy nie z tych dwuch elementów powstała nazwa Ilkusz?

Zastrzegam się jednak, że tą kwestją nie zajmowałem się bliżej i nie przywiązuję większej wagi do mojej kombinacji, zostawiając tę sprawę specjalistom.

Bibljografja: Dzieje kopalń olkuskich przedstawia szczegółowo Łabęcki w dziele p. t. „Górnictwo w Polsce" (1841). Powyższy artykuł, mający charakter marginesowych notatek, opiera się przedewszystkiem na dokumentach, streszczonych w Wierzbowskiego „Matricularum reg. Pol. summaria", cz. II — IV. Korzystałem też z doskonałej popularnej pracy J. Siemiradzkiego „Płody kopalne Polski" (1923) i A. Hirschberga „O życiu i pismach J. L. Decjusza" (1874).

Adam W. Tatomir.

Medrzec i świnia?

Mędrzec, co wiedzę chciał swoją rozszerzyć,
W drodze napotkał gnojówki sadzawkę, —
Z której to świnia, w co nie chciał uwierzyć,
Zrobiła sobie rozkoszną zabawkę.
I myślał mędrzec: „Gdzież tu jest logika,
Aby się nurzać w cuchnącym pachniidle?!.. —
Gdzie filozofja, co światy przenika... —
Gdzież etykietę posiada to „bydlę“?!... —
I myśli mędrzec, wiedza go oburza.
Lecz nic nie może odkryć w gnojowicy...
Wreszcie przed świnią myśl tępą wynurza —
I wyjaśnienia prosi tajemnicy.
A świnia na to: „Solonie uczony!
Powiem ci, krótko, jasno bez wymówki:
Każdy tam dąży, do czego stworzony, —
Więc ty do wiedzy, — ja zaś do... gnojówki!“

Mieczysław Fiołko.

WESOLE I SMUTNE.

W restauracji.

Człowiek z niewielkiemi wyjątkami ma usposobienie towarzyskie i choć szklanka herbaty kosztuje w domu pewnie nie więcej, niż 5 groszy, woli w lokalu publicznym zapłacić pięć razy tyle, byle nie pić herbaty w samotności, albo, co gorsza, wyłącznie w towarzystwie własnej żony.

W ciągu dnia przesiadują w restauracjach ludzie stateczni i ludzie interesu: jeden pocz ciwie zjada obiad, inny „oblewa“ tranzakcję handlową, a jeszcze inny dla wzmocnienia apetytu przed obiadem wypija trzy wódki i przygryza śledziem. Dlatego dzień w restauracji jest naogół mało interesujący i nie nasuwa żadnych spostrzeżeń którymby można dać szaty nieśmiertelności i utrwalić w druku na wieczną rzeczy pamiątkę.

Zgoła w innem świetle prezentuje się wieczór. Typów przeróżnych cały legjon, muzyka rozwesela serca, a przy bufecie rozjaśniają się najciemniejsze zakamarki i wesołość kwitnie, jak bez w maju.

Wdepnijcie tedy od czasu do czasu wieczorem, powiedzmy, do „Warszawskiej“, usiądźcie z boku i weźcie na cel swej obserwacji dwa pierwsze z brzegu stoliki. Przy jednym z nich siedzą panowie: Kapuściński, Puściński, Ciński i jeszcze jeden Ski. Pierwszy z nich jest ajentem Towarzystwa ubezpieczeń od ożenku, drugi trudni się sprzedażą płynu na porost włosów, trzeci zajmuje się nie wiadomo czem, a czwarty mu w tem pomaga. Na stole butelka oryginalnego koniaku Martella, ryba w majonezie, oraz niezliczona liczba talerzy z zakąskami, których ze względu na panujący w kraju i w mieście niedostatek, wyliczać nie będę, aby nie budzić fałszywych apetytów i nie czynić reklamy kuchni restauracyjnej. Przez stolik przewijają się szeregi butelek „Etylu“, „staruchy“, a o godzinie trzeciej nad ranem zjawia się kelner z czarną kawą i z czarującym uśmiechem przynosi węża papierowego, na którym pięknie wykaligrafowany jest tak zwany pieszczotliwie „rachuneczek“.

„Rachuneczek“ taki wynosi 226 zł. 83 gr. Pan Kapuściński sprawdza skrupulatnie poszczególne pozycje i kłóci się z kelnerem ząb za ząb, że śledzików było osiem, a nie dziewięć i grozi, że więcej do restauracji tej nie przyjdzie. Wystraszony kelner tłomaczy, jak może, że właśnie wszystko jest w porządku i że nic z własnej fantazji nie dodał. Wówczas pan Kapuściński zwraca się do miarodajnego w tym względzie właściciela lokalu i skarży się, iż mu wliczono o jednego śledzika więcej. Właściciel również czuje się winien wobec p. Kapuścińskiego zmniejsza „rachunek“ o kilka groszy. Po zmaltretowaniu kelnera i właściciela ponownie: Kapuściński, Puściński, Ciński i Ski proponują właścicielowi zapłacenie rachunku jutro „pod słowem honoru“ z godnością, opuszczając restaurację, składają się na 10 groszy, aby je następnie wręczyć portjerowi, otwierającemu im drzwi.

. . . .

Przy drugim stoliku siedzi młody Kuperman, jego narzeczona, panna Róża, jej tatuś p. Pomader, właściciel pięciu kamienic i sklepu kolonjalnego, oraz mamusia, dwie ciotki, sześciu braci i osiem sióstr, nie licząc kilku wspólników p. Pomadera z żonami i dziećmi. Przy stoliku gwarno i rozkosznie wesoło. Młody Kuperman jest w siódmem niebie, bo przyszły jego teść p. Pomader właśnie obiecał dać pannie Róży sto tysięcy posagu w dolaracli i umeblowanie dla ośmiopokojowego apartamentu, w którym zamieszka młode małżeństwo. Wobec tego Kuperman poczuwa się do wdzięczności:

— Kelner! —

Ten przybiega w landsadach i nadstawia ucho spragnione dużych zamówień. Kuperman robi minę poważną, poczem rzuca podniesionym głosem twarde i bezapelacyjne polecenie:

— Dwie butelki wody sodowej i piętnaście szklanek! —

Kelner ma początkowo minę człowieka, którego za chwilę szlag trafi, a pani Pomaderowa zwraca się do przyszłego swego zięcia:

— Ty, Stasiu, ty się nie potrzebuj wykosztować....

Kuperman patrzy na pannę Różę wzrokiem, z którego nietrudno wyczytać, iż gotów jest dla niej ponieść najcięższe ofiary.

Matka wobec tego uśmiecha się pobłażliwie.

Orkiestra gra podpouri z „Adieu Mimi“... Kuperman prosi Różę do tańca. Tańczą długo i umiejętnie. Pani Pomaderowa patrzy na młodą parę zamglonemi ze wzruszenia oczami, jej małżonek rozmawia ze wspólnikiem o pudełkach i radość panuje ogólna.

Rachunek płatny przed północą... 1 zł. 25 gr., jak jeden grosz!

— Kuperman, ty się zaczynasz puszczać! — grozi mu teść Pomader, wypijając ostatnio siedem kropli wody sodowej.

Czarny.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 NIEDZIELA	Dziś Józefa W. Jutro Januarjusaz B. Wsch. słońca 5 14 Zach. „ 17 48

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“: „Niemy oskarżyciel“.
„Momus“: Od piątku 16.9 „Białe noce“.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela 18 bm. godz. 3.30 popoł. „Halka“
Niedziela 18 bm. godz. 7.30 wieczór „Sułkowski“.
Wtorek 20 bm. godz. 7.30 „Oj młody, młody“ (premjera).

Osobiste.

Zastępca starosty p. M. Bielawka rozpoczyna od poniedziałku dn. 19 b. m. urlop wypoczynkowy.

Dowódca Kadry Instruktorskiej P. W. kapitan Nitecki rozpoczął sześciotygodniowy urlop, zastępuje go porucznik Jędrzejewski.

Wyższe kursy nauczycielskie w Sosnowcu i Dąbrowie-Górniczej

Wykłady na wszystkich grupach wyższych kursów nauczycielskich rozpoczną się w poniedziałek, dnia 19 września br., o godz. 6 popol.

Słuchacze grupy humanistycznej, geograficzno - przyrodniczej i rysunkowo - slöjdowej zechcą się zgromadzić w lokalu seminarjum męskiego w Sosnowcu, grupa zaś fizyko - matematyczna zbierze się w lokalu gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Zaproszenie do składania ofert.

Podaje się do wiadomości, iż komitet Powiatowy L. O. P. P. w Częstochowie ma do odstąpienia materjał opałowy za wykarczowanie około 100 ha młodziaka sosnowego na gruntach Kucelińskich.

O bliższe informacje można się zgłaszać między godz. 9 a 11 u prezesa komitetu Pow. L. O. P. P. p. dyrektora Baranowskiego (Bank Polski) w Częstochowie

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25 bm.
Komitet budowy lotniska w Częstochowie.

Ceny słoniny i mięsa.

Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim ustaliła nowe ceny słoniny i mięsa wieprzowego. Kilogram słoniny pierwszego gatunku kosztuje 4 zł. 50 gr., drugiego gatunku 4 zł. 20 gr. Kilogram mięsa — 3 zł. 50 gr. Ceny te obowiązują od poniedziałku.

Zebranie N. O. K.

W środę dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczorem na plebanji w Sosnowcu odbędzie się ogólne zebranie członków Narodowej Organizacji Kobiet. Na zebraniu ksiądz dr. Tomalka wygłosi odczyt na temat: „Liga katolicka“. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd N. O. K.

Pożegnanie rezerwistów

ROCZN. 1904 W 23 P.A.P. W BĘDZINIE.

Dnia 17 b. m. w sobotę odbyło się w koszarach 23 p. a. p. pożegnanie odchodzących do rezerwy po odsłużeniu ustawowego czasokresu służby, szeregowych rocznika 1904. Do zgromadzonych na placu, już w cywilnych ubraniach rezerwistów, przemawiał w ciepłych słowach w zastępstwie d-cy pułku, ppułk. Żabokłicki. Żegnając odchodzących żołnierzy, dziękował im za służbę — zaznaczając, że służba dla Ojczyzny nie kończy się z chwilą opuszczenia szeregów.

Znamiennym był objaw, że rezerwiści mimo perspektyw upragnionego powrotu na łono rodzinne, prawie z żalem opuszczali pułk, serdecznie żegnając się z towarzyszami broni i przełożonemi. Przy dźwiękach marsza pułkowego przedefilowali rezerwiści po raz ostatni przed dowódcą pułku i grupą oficerów poczem pociągi uwiozły tak bliskich dotąd kolegów na przeciwne krańce Rzeczypospolitej: Od Łucka i Dubna po najbardziej wysunięte granice zachodnie.

Można być pewnym, że po dwuletniem prawie **wychowaniu** w 23 pułku artylerji, powrócili rezerwiści na ważne kresowe placówki, jako uświadomieni narodowo i społecznie obywatele. Życzymy im dalszej owocnej pracy na niwie rodzinnej!

Na powodzian.

Dzisiaj w restauracji „Zacisze“ i należącym doń ogródku odbędzie się wielka zabawa na rzecz powodzian. Zarząd „Zacisza“, niezależnie od zaofiarowanych 10 proc. od całodziennego obrotu przeznaczył na loterję fantową kilka tortów oraz kilka butelek wina. W ogrodzie przygrywać będzie orkiestra straży ochotniczej. Impreza ta jest godną poparcia i spodziewać się należy, że wszyscy tłumnie podążą dzisiaj do „Zacisza“.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę sekcja kinematograficzna P. M. S. w Grodźcu wyświetli w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa interesujący film pt. „Dziewczę z koralowej wyspy“, dramat egzotyczny w 6 aktach z Mae Murray w roli tytułowej. Początek seansów o godz. 4 popołudniu i 7 wiecz.

Zebranie.

W dniu 19 bm. o godz. 4.30 popołudniu w sali Związku metalowców na Pogoni odbędzie się miesięczne zebranie Kat. Towarzystwa Polek (I Koło na Pogoni), na które zaprasza zarząd wszystkie członkinie.

Z Zarządu miasta.

Na piątkowem posiedzeniu Zarządu miasta w Sosnowcu postanowiono otworzyć trzecią ochronkę na Pogoni, oraz wstawić odpowiednią sumę do budżetu dodatkowego. Pozatem, między innemi, Magistrat postanowił zaangażować higjenistkę do szkół powszechnych. Obowiązkiem higjenistki będzie czuwanie nad dziatwą szkolną w czasie kąpieli i nad czystością w głowach. Ponieważ w dniach 22 — 24 październik ka r. b. odbywać się będzie zjazd Związku miast w Poznaniu, przeto Zarząd miasta postanowił zwrócić się do Rady miejskiej o wydelegowanie członków Rady na wspomniany zjazd.

Skutki eksperymentów

SOCJALISTYCZNYCH GOSPODARZY.

Mieszkańców Zagłębia, a zwłaszcza miast, których Magistraty zaciągnęły pożyczkę ulenowską na „suchą“ kanalizację, niewątpliwie zainteresują następstwa tego eksperymentu gospodarzy socjalistycznych. Otóż w Radomiu, gdzie towarzysze z Całuniem na czele tak skwapliwie skorzystali z pożyczki, zaległe raty dobrodziejstwa ulenowskiego wynoszą **pięć miljonów złotych.** Ponieważ przy budżecie, wynoszącym około 1 i pół miljona zł. nie może być mowy o wynalezieniu pokrycia, zwłaszcza, iż co kwartał przybywa nowa rata, miasto znalazło się w sytuacji bez wyjścia i uregulowanie zobowiązania możnaby załatwić tylko przez zaciągnięcie nowej pożyczki, czyli miasto zacznie uprawiać politykę bankruta zaciągającego nowe i coraz większe pożyczki na spłatę poprzednich zobowiązań. P. Całuń poszedł dzięki poparciu uszczęśliwiał inne miasta a mieszkańcy przez lat kilkadziesiąt będą ponosili konsekwencje eksperymentów socjalistycznych.

Jak w miastach Zagłębia przedstawia się sprawa spłat rat ulenowskich, niewiadomo, faktem jest, że i u nas dzięki zużyciu pożyczki na kanalizację, która bez wodociągów jest bezużyteczna, miasta znalazły się w ciężkiem położeniu i o jakichkolwiek innych inwestycjach w ciągu długiego okresu czasu nie może być mowy.

ŚLĄSKA SZKAŁA MUZYCZNA W KATOWICACH

Zarządowi szkoły udało się pozyskać na rok szkolny 1927-28 wybitne nowe siły pedagogiczne jak:

P. Stanisława Lipskiego profesora najwyższego kursu gry fortepianowej w Konserwatorjum Krakowskim i znanego kompozytora polskiego.

P. Michała Wiklińskiego profesora śpiewu solowego i klasy operowej, który studjował w Akademji muzycznej (u prof. Forstena) w Wiedniu oraz studjował przez długie lata poznawanie metod od śpiewaków wyższych ze szkół światowych mistrzów jak: I. Reszke (Paryż), Engel (Paryż), I. Rousel (Medjolan) Laura (Medjolan), Lilli Lehman (Salzburg) — przez szereg lat śpiewał z powodzeniem w operze Lwowskiej — oprócz tego studjował skrzypce u prof. Kochańskiego i fortepian w szkole prof. Lalewicza we Lwowie gdzie również ukończył fakultet filozoficzny na Uniwersytecie.

P. S. Szatza profesora gry skrzypcowej, który ukończył studja w Lwowskim Konserwatorjum (u prof. Wolfsthala) w „Neues Wiener Konserwatorjum“ (u prof. Pollaka) oraz w Akademji muzycznej u prof. Eghardа i Fasta) w Wiedniu — prof. Szatz był koncertmistrzem symfonicznej orkiestry w Badenie oraz koncertował w większych miastach zagranicznych.

P. Antoninę Gnerych-Zalewską profesorkę gry fortepianowej, która ukończyła studja Konserwatorjum w Moskwie — prof. Zalewska była przez szereg lat solistką orkiestry symfonicznej w Kiszyniewie, gdzie oddawała się również pracy pedagogicznej.

P. K. Garbusińskiego profesora teorji i kompozycji, znanego kompozytora polskiego z Krakowa.

P. Cav. Antonino Romeo światowej sławy profesora śpiewu we Włoszech (Neapol, Medjolan, Capri) któremu swą wdzięczność złożyły studjujące takie sławy jak: Titta Ruffo, De Luka, Battistini, Szalapin, a z naszych polskich gwiazd Lediwa, Boronat-Rzewuska i mnóstwo słynnych obecnie śpiewaków i nauczycieli śpiewu. Prof. Romeo wydał metodyczną broszurkę o sztuce śpiewu którą to metodą posługują się wszyscy wybitniejsi nauczyciele śpiewu. Prof. Romeo ożeniony ze słynną naszą polską Mimeoplastyczką **Niną Orlicz** która również przybywa z Włoszech i obejmuje klasę gimnastyki rytmicznej. Państwo Romeo rozpoczną naukę przed 10-tym października r. b., do tego czasu kancelarja szkoły przy ul. Szopena 16 przyjmuje codziennie od godz. 9 — 13 i 15— 19 zgłoszenia, chcących odbyć poważne studja śpiewu metodą włoską, oraz gimnastyki rytmicznej metodą Dal Crosiego — na kurs gimnastyki przyjmowane są zespołowo dzieci obojga płci od lat 6-ciu do 9-ciu od 10-ciu do 15-stu, panienki od 16-stu do 20-stu, oraz panie powyżej lat 21.

Oprócz powyższych nowopozyskanych sił pedagogicznych, pozostają znani już ze swej działalności pedagogicznej profesorowie: Fr. Zachara (fortepian), Świerzyński (fortepian i organ)) Urbańska, (fortepian), Onyszkiewiczowa (śpiew), Bursa (śpiew), Scheffler (skrzypce), Szer (skrzypce), Rapaport (wiolonczela), A. Wrzask (kontrabas), Piotrowski (teorji i kompozycji). 5970.

Nowe próby
BUDOWY DRÓG W ZAGŁĘBIU.

Przed kilku dniami pisaliśmy o podjęciu przez Sejmik będziński robót doświadczalnych przy budowie drogi państwowej Będzin Siewierz, gdzie tytułem próby droga będzie wykonana tzw. systemem krzemieniowym.

Jak się dowiadujemy, obecnie Sejmik postanowił przeprowadzić innego jeszcze rodzaju próby doświadczalne, mianowicie wybudowanie odcinka drogi t. zw. systemem żelbetowym. W tych dniach bawił w Sejmiku szef propagandy biura Związku cementowni w Polsce inż. Manduk, celem omówienia całokształtu sprawy i realizacji projektu.

Ponieważ inż. Manduk zapewnia iż proponowany przez niego system budowy dróg bezwzględnie okaże się dobry, gdyż w Ameryce np. całkowicie niemal jest on stosowany, Sejmik nie chcąc się angażować, postanowił tytułem próby wykonać systemem żelbetowym narazie odcinek drogi Będzin Bobrowniki, długości 200 mtr. bieżących, a dopiero w razie otrzymania dodatnich wyników przystąpionoby do budowy w podobny sposób innych dróg. Na próbny odcinek Związek cementowni ofiarował bezpłatnie 150 beczek cementu, zobowiązując się braku jącą ilość oddać po cenie kosztu.

Będzie to więc tak jak i wspomniany powyżej system krzemieniowania, pierwsza w Polsce próba budowy w podobny sposób arteoryj kołowych.

Czyje grzyby?

W podkomisarjacie pogońskim znajduje się do odebrania koszyk z grzybami i śmietaną. Koszyk został znaleziony przez jednego z posterunkowych obok elektrowni mulobądzkiej, gdzie został prawdopodobnie porzucony przez spłoszonego złodzieja.

Koleżeńskie porachunki.

Niejaki Probierz Romuald, z Będzina notowany już w policji, został przez nieznanych sprawców pokłuty nożami. Prawdopodobnie nastąpiło to podczas „koleżeńskich“ porachunków. Poszkodowanego ulokowano w szpitalu powiatowym.

Zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym 18-letni Naftula Landau, zamieszkały przy ul. Modrzejowskiej 18 w Będzinie, udał się na górę Zamkową i tam wypił pewną ilość esencji octowej. Zamach spostrzegli przechodnie i o wypadku zawiadomiono policję, która niedoszłego samobójcę odesłała do szpitala, gdzie po zastosowaniu środków zaradczych lekarz stwierdził, iż życiu Landaua nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyny targnięcia się na życie Landau nie chce ujawnić.

Ze strychu.

Ze strychu domu nr. 10 przy ul. Niskiej w Sosnowcu w nocy z 15 na 16 b. m. nieznany sprawca skradł suszącą się bieliznę Bardyńskiego Marjana oraz innych lokatorów ogólnej wartości 100 zł.

Wypłata zapomóg
DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości bezrobotnych pracowników umysłowych, że wypłaty zapomóg odbędą się w dniach od 20 bm. do 25 września br. w następującej kolejności:

Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Olkuskiego, z wyjątkiem gm. Ogrodzieniec i Pilica, pow. Olkuskiego, wypłaty odbędą się w dniu 20 września br. w lokalu Magistratu m. Olkusza o godz. 12.

Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie pow. Będzińskiego, wypłaty odbędą się w dniach 22 i 23 września br. w lokalu obwodowego biura funduszu bezrobocia w Sosnowcu, o godz. 4 pop.: w dniu 22 bm. od nr. 1-I do 70-I; od nr. 1-II do nr. 178-II; od nr. 1-III do nr. 79-III-b; od nr. 1-II-c do nr. 60-III-c. W dniu 23 bm. od nr. 61-III-c do nr. 162-III-c i od nr. 1-III-d do nr. 189-III-d.

Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu Zawierciańskiego oraz gm. Ogrodzieniec i Pilica, pow. Olkuskiego, wypłaty odbędą się w dniu 26 września br. o godz. 2 pop. w lokalu ekspozytury PUPP. w Zawierciu.

Jednocześnie przypomina się tym bezrobotnym, którzy złożyli zaświadczenia o miejscu zamieszkania przed 2 miesiącami, aby przy wypłacie zapomóg ponownie złożyli zaświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym, miejscu i czasie zamieszkania.

W razie nieprzedłożenia powyższego wypłata zapomogi w żadnym razie nie może być uwzględniona.

Rozkopane ulice Sosnowca.
JEDNA Z PLAG GRODU NADPRZEMSZAŃSKIEGO.

Od czasu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych przez Ulen et Co, Sosnowiec należy do najbardziej unieszczęśliwionych miast pol skich i życie w grodzie nadprzemszańskim należy do udręk, które ostatecznie zniechęcają ludność do zadymionego i zakurzonego miasta.

Każdy, kto miał kiedykolwiek możność obserwowania prac kanalizacyjnych, budowanych w warunkach normalnych, musi coprawda po amerykańsku, ale za to z mniejszą niewygodą dla ludności, ten podziwia anielską cierpliwość sosnowiczan, skaczących z okopu na okop i okrążających rozkopane ulice.

Dawno już tyle klątw i skarg nie padło na nieporządki w mieście, jak obecnie.

Spokojna i przewidująca polityka gospodarcza w mieście nakazywała przeprowadzenie robót serjami w poszczególnych dzielnicach miasta. W ten sposób konieczne rozkopywanie ulic odbywałoby się w pewnych tylko ośrodkach miejskich i nie byłoby tego, co dziś: Pogoń, Stary Sosnowiec, śródmieście. Wszędzie kopią... i znany dziś jest w mieście dowcip zgoła wisielczy, że niebezpieczną jest obecnie rzeczą umierać, bo dostęp z kościoła w Sosnowcu na cmentarz jest uniemożliwiony. Tunel, kanalizacja, tramwaje: wszystko, co kto chce.

Mniejsza jednak już o nieboszczyków. Gorzej jest, że żyjący nie mogą się naprzykład dostać do stacji towarowej, a każde przedsiębiorstwo musi znacznie podwyższyć koszt transportów, gdyż nie dość, że wskutek rozkopania ulic, trzeba je zdaleka objeżdżać, ale i te, w które już wkopano rury kanalizacyjne, są pełne wybojów.

Przeciętny obywatel mało się interesował warunkami zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej i jeżeli swego czasu niedostępną mu była kwestja ogromnych procentów od tej pożyczki i zadłużenia miasta na długie lata, to dopiero teraz, dotknięty bezpośrednio, zwraca uwagę, iż wszystkie te roboty kanalizacyjne mogłyby być wykonane za pieniądze, płynące z podatków, w tempie wolniejszem bez zabrnięcia w długi po uszy.

Straszny obraz przedstawiają ulice Sosnowca, a niema pieniędzy na poprawianie bruków. Trzeba przedewszystkiem szykować gotówkę na spłacenie pożyczki ulenowskiej, dzięki której właśnie zostały ulice rozkopane.

Flirt zdrożny... przez krowę ukarany.
ŻAŁOSNA PRZYGODA CZUŁEJ PARKI Z DĄBROWY.

W okresie letnim dość często słyszy się o różnego rodzaju historjach i zajściach, powstających nad brzegami rzek z racji uprawianych w tym czasie kąpieli rzecznych. Najczęściej zwykle znajduje się na brzegu ubranie, którego właściciel się utopił, a zdarzało się także, iż właściciel ubrania znalazł się w okolicznym posterunku za awantury, niektórzy zaś dowcipnisie, nie licząc się z wydatkami, umyślnie pozostawiali rzeczy, a sami kryli się pozornie lub wyjeżdżali do innej miejscowości, aby

upozorować śmierć i uwolnić się od wierzycieli

żony lub narzeczonej. Bywały także wypadki, iż amator kąpieli po wyjściu z rzeki nie znajdywał swej garderoby, która znalazła się już w rękach innego właściciela, nie było jednak, zdaje się, wypadku, aby przywłaszczycielem było czworonożne stworzenie. Tymczasem fakt taki miał miejsce niedawno w Ząbkowicach, gdzie spokojna

krowa wypłatała pewnej parce niełada psotę

Rzecz miała się następująco: W Dąbrowie mieszka pewien ogólnie znany jegomość, zajmujący dość poważne stanowisko. Oczywiście nie jest to szczegół interesujący, natomiast nieco już ciekawszą jest rzeczą, iż jegomość ów mimo posiadania żony i dwojga dzieci, zawarł bliższą znajomość z pewną sympatyczną dziewoją, do której

zapałał gorącym afektem.

Podobne znajomości posiadają te ujemne właściwości, iż są przedewszystkiem kosztowne, a następnie krępujące i parki takie muszą prowadzić żywot konspiracyjny, tj. ukrywać swe uczucia przed ciekawością ludzką. Tak było i w tym wypadku i nasza parka, nie chcąc narazić się na złe języki, wynalazła sobie

zaciszny kącik w Ząbkowicach,

gdzie na łonie przyrody, a właściwie na ponowionym łonach, napawano się słońcem, powietrzem, no i — oczywista — miłością. Przed kilku dniami, korzystając z pięknej jesiennej pogody, parka wybrała się do swego kącika w Ząbkowicach, gdzie spędzono całe popołudnie. Kilka godzin czasu trzeba było czemś wypełnić, to też zakochany amant postanowił między innemi zrobić

kilka zdjęć fotograficznych swej bogdanki

w stroju prababki Ewy. Wszystko na świecie ma swój koniec, więc i przyjemne zdjęcia musiały się skończyć i kiedy fotograf zamknął ostatecznie aparat, a figlarna rusałka udała się w kierunku ułożonych pod krzakiem szatek, spostrzegła ku swemu przerażeniu brak sukienki. Narazie sądziła, iż może

wiatr uniósł gdzieś okrycie,

co ze względu na wagę sukienki było rzeczą możliwą, kiedy jednakże badanie okolicznego terenu nie dało pożądanego wyniku, naprawdę zaniepokojona dziewoja wezwała pomocy adoratora, z którym rozpoczęła energiczne poszukiwania. Niestety, przetrząśnięto krzaki, spoglądano nawet na wysokopienne sosny,

sukieki jednak nie znaleziono.

Zrozpaczona para zaczęła wysnuwać różnorakie przypuszczenia i podejrzenia, chcąc zdobyć jakikolwiek ślad, lecz i to niewiele pomogło, wysunięto jedynie dwa wnioski, że albo ktoś zrobił to dla „kawału“, lub też niegodziwy złodziej zdążył zabrać tylko sukienkę. Tymczasem chłodek zaczął dokuczać i speszony adorator musiał marynarką okryć drżące kształty bogdanki. Nagle w pewnym momencie kochliwy żonkoś

spostrzegł między drzewami krowę,

której z rogu zwisała barwna materja, przypominająca kolor zaginionej sukienki. Zaciekawiony pobiegł w tym kierunku i wkrótce wrócił z sukienką, której jednakże nie można było już włożyć, gdyż były to właściwie szczątki, podarte rogami i nogami niegodziwej krowy. Sprawa się ostatecznie wyjaśniła, lecz do namysłu nie było czasu i amant musiał chwilowo powierzyć swą ukochaną opiece lasu, sam zaś

pospiesznie wyjechał do Dąbrowy,

skąd wkrótce wrócił z paltem gumowem, w które otulił drżącą z zimna niebogę i wieczorem obydwoje wyjechali pociągiem do domu.

Za opór policji

(l) 20-letni Jan Ciszewski i 29-letni Józef Ptak z Zagórza upili się do nieprzytomności w dniu wypłaty, poczem wracając do domu, awanturowali się po ulicach. Gdy policja usiłowała ich uspokoić, a potem odprowadzić do komisarjatu pijacy stawili czynny opór, bijąc i kopiąc.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, rozpatrując tę sprawę w dniu wczorajszym skazał za opór władzy Ciszewskiego na 6 tygodni więzienia, Ptaka zaś na 2 tygodnie.

Z posiedzenia karno - skarbowego.

(l) Sekcja karno-skarbowa przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała onegdaj 3 sprawy, a mianowicie Juljana i Konstancji małżonków Topolskich, mieszkańców Kazimierza i Marcina Walczaka, mieszkańca Będzina, oskarżonych o potajemny wyszynk wódki, oraz Kopla Szofla z Olkusza, oskarżonego o sprzedaż piwa bez etykiet.

Sąd skazał Topolskich i Walczaka po dwa miesiące aresztu, na zapłacenie grzywny w kwocie 516 złotych, z zamianą w razie niezapłacenia na 25 dni aresztu, oraz na 51 zł. 60 gr. kosztów sądowych, Szofla zaś na grzywnę w kwocie 40 złotych, z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu.

Stowarzyszenie Właścicieli zakładów Restauracyjnych na powiat Będziński w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 20 b. m. odbędzie się ogólne zebranie w lokalu Jana Łabno przy ulicy Kościelnej w pierwszym terminie 14-stą lub w drugim terminie o g. 15-tej tegoż samego dnia. Zarząd uprasza z powodu bardzo pilnych i ważnych spraw o przybycie. Zarząd. 5957.

Ze sportu.
KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 17.
Sosnowieckiego Podokręgu Górnośląskiej Okręgowej Ligi Piłki Nożnej w Sosnowcu, ulica Czysta Nr. 9, M. Lancman, lokal „Makabi“.

1) Znosi się suspenzję klubu „Victoria“ wskutek uskutecznionej wpłaty na poczet należnego 5 proc. dochodu z zawodów.

2) Przypomina się klubom o spieszne wpłacenie za otrzymane bloczki biletowe po 10 groszy oraz 5 proc. z dochodu.

3) Biorąc pod uwagę cel, na jaki został przeznaczony dochód z zawodów Victoria—Śląsk z dnia 11.9 napomina się tylko T. S. „Victoria“ za samowolne przeprowadzenie zawodów w czasie suspenzji.

4) Znosi się suspenzję graczy: **Drzyzgi J.** (Makabi) oraz Buszki (Wirginja) z powodu zgłoszenia się do Podokręgu do wysłuchania i wzywa się jednocześnie po raz drugi delegata zarządu T. S. „Wirginja“ na posiedzenie Podokręgu.

5) Wzywa się do stawienia na najbliższe posiedzenie Podokręgu poniższych graczy:

a) Nowaka, Wosińskiego i Ressnera (Świt) oraz Puza (Sosnowiec) w sprawie zajść podczas zawodów Świt—Sosnowiec z dnia 21 sierpnia 1927 r.

b) Zabiegałę J. (Wirginja) w sprawie zawodów Makabi — Wirginja z dnia 14.8 1927 roku.

6) Ukarano graczy:

a) **Szmala** (Victoria) **surowem napomnieniem** za rozmyślne faulowanie podczas zawodów Makabi—Victoria z dnia 17.7.27 r.

b) **Morgałę J., Kaczyka H. i Darmonia St.** (Victoria) **napomnieniem** za prowokacyjne zachowanie się względem sędziego podczas zawodów Makabi—Victoria z dnia 17.7-27 r.

c) **Szmala J.** (Victoria) dyskwalifikacją na 2 tygodnie za brutalną grę podczas zawodów Sosnowiec—Victoria w dniu 7 sierpnia 1927 r.

d) **Markowskiego** (Victoria) dyskwalifikacją na 3 miesiące za brutalną grę oraz kopnięcie piłką sędziego podczas zawodów Sosnowiec—Victoria w dniu 7 sierpnia 1927 r.

7) Prostuje się, że gracz Horowicz (Hakoach) został ukarany na osiem tygodni dyskwalifikacji, a nie, jak mylnie było podane w poprzednim komunikacie na 3 tygodnie.

8) Zabrania się klubom ligowym rozgrywania wszelkich zawodów z niezgłoszonym klubem R. T. S. N. „Cynkownia“ w Będzinie.

9) Utrzymuje się wyznaczony termin zawodów Victoria—Brynica na 18.9-27 r., natomiast mylnie podane rozgrywki rewanżowe Victroia—Hakoach na ten sam dzień odbędą się w drugim terminie.

10) Zweryfikowano następujące zawody:

a) Wirginja — Brynica z dnia 19.6-27 r. wynikiem 3:0 i 2 punkty dla Brynicy za nieprzybycie drużyny Wirginji do zawodów.

b) Sarmacja — Hakoach z dnia 3.7-27 r. wynikiem 3:0 i 2 punkty dla Sarmacji, ponieważ z winy Hakoachu sędzia zmuszony był przerwać zawody.

c) Sosnowiec—Hakoach z dnia 17.7-27 r. wynikiem 3:0 i 2 punkty dla Sosnowca z racji zejścia Hakoachu z boiska przed końcem gry.

Dalszy ciąg będzie podany w następnym komunikacie.

11) Podaje się do wiadomości, że zgłoszenia o sędziego należy wraz z taksą skierowywać na adres: A. Berliner, Sosnowiec, Sienkiewicza 5 dla Referatu Obsady Sędziów.

12) Następne posiedzenie Podokręgu odbędzie się we wtorek, dnia 20 września 1927 roku.

Przewodniczący: E. Lwowski.

Sekretarz: M. Lancman.

K. S. „SOSNOWIEC“, K. K. S. „RUCH“ — Ż. T. G. S. „MAKABI“, T. K. O. „ŚWIT“. Dzisiaj o godz. 4 popoł. na boisku K. K. S. „Ruch“ w Sosnowcu odbędą się bardzo ciekawe rozgrywki w piłkę nożną pomiędzy kombinowanemi zespołami, złożonemi z najlepszych graczy powyższych klubów. Zawody te poprzedzone będą przedmeczem drugich drużyn: **T. K. O. „Świt“ — Ż. T. G. S. „Makabi“.**

DZIŚ NA BOISKU W CZELADZI o godz. 4 popoł. zostaną rozegrane zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami K. S. „Orzeł“ Welnowiec contra K. S. „Brynica“. Nadmienić należy, iż KS. „Orzeł“ Welnowiec należy do A-klasowych drużyn górnośląskich, to też K.S.. „Brynica“ musi grać ambitnie i ofiarnie, aby wyjść honorowo. ... 2 pop. przedmecz drugich drużyn.

Nasz dział radjowy.

WYSTAWA RADJOWA W POZNANIU.

Na terenach wystawowych Targu Poznańskiego podczas Wystawy przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego odbędzie się od dnia 1 do 9 października wystawa radjowa.

W związku z nadchodzącą wystawą radjową odbyło się dnia 9 bm. zebranie w Dyrekcji miejskiego urzędu Targu Poznańskiego, pod przewodnictwem prezesa Dyrekcji poczt i telegrafów w Poznaniu, p. Kaźmierskiego oraz w obecności delegata Ministerstwa poczt i telegrafów, który przybył z Warszawy. Na zebraniu tem omówiono szczegółowo zakres i program wystawy radjowej. W zebraniu pozatem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele przemysłu radjowego w Polsce, radjoamatorów oraz reprezentacji dyrekcji Targu Poznańskiego.

Głównym celem wystawy radjowej jest spopularyzowanie radja. Wystawa radjowa będzie wyposażona pod względem eksponatów okazale. Udział w niej wezmą liczne a poważne firmy krajowe. Na wystawie demonstrowane będą aparaty przeróżnych konstrukcji. Przedstawiać się będzie dział literatury radjowej i wydawnictw propagandowych.

Komitet organizacyjny wystawy dba o całość wystawy radjowej, i przedsięwziął już szereg poczynań skutecznych, które niewątpliwie złożą się na to, iż Wystawa wzbudzi nietylko zainteresowanie w kołach szerokiej publiczności lecz i wśród radjoamatorów.

PROGRAM RADJOWY
na niedzielę dnia 18 września.

Warszawa, 1111 m. Godz. 17.00 audycja dla młodzieży. Program wypełni p. Aleksander Zelwerowicz. Godz. 17.35 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Tola Mańkiewiczówna (śpiew), prof. Jerzy Lefeld (akomp.). Zespół recytatorów pod kier. Jerzego Gołaszewskiego. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji“, wygłosi p. Stefan Michalski (dział „Podróże i przygody“). Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Mokrzycka (śpiew), prof. Jan Dworakowski (skrzypce), prof. Jerzy Lefeld (akompanjament).

Kraków, 422 m. Godz. 17.00 transmisja z Warszawy. Godz. 19.00 „Korsarze przestrzeni“ (Lotnictwo w poezji polskiej), wygłoszą pp.: Jerzy Bujański i red. W. Zechenter. Godz. 20.30 pierwszy koncert poświęcony twórczości kompozytorów anglosaskich. Wykonawcy: pp. Niuta Goldwerthówna (fort.), Marja Modrakowska (śpiew), Stanisław Mikszewski (skrz.), Antoni Żuliński (fort.). Godz. 22.30 transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Poznań, 280.4 m. Godz. 19.25 odczyt p. t. „Rozwój myśli politycznej w literaturze polskiej XVIII w.“, wygł. prof. T. Grabowski. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Udział biorą: p. Zofja Leszczyńska (sopran), p. W. Sowiński (tenor), p. T. Szulc (skrzypce), prof. Łukasiewicz (fort.).

Frankfurt, 428.6 m. Godz. 20.30 „Karnawał w Rzymie“, operetka J. Straussa.

Langenberg, 468.8 m. Godz. 18.30 transmisja z opery kolońskiej „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

Ulgi dla członków przysposobienia wojskowego.

NOWE ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie o stosowaniu ulg w służbie czynnej dla członków przysposobienia wojskowego. Ulgi te dotyczą członków P. W. poborowych (ochotników) z cenzusem i bez cenzusu, którzy przeszli odnośne przysposobienie wojskowe, ujęte programem p. w. I względnie II stopnia. Ulgi są następujące:

I. POBOROWI (EW. OCHOTNICY BEZ CENZUSU).

A. Za osiągnięcie I stopnia p. w. stosować należy przywileje w rozmiarach następujących i to w tym wypadku, o ile poborowi (ochotnicy) zachowaniem się swojem, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszemi postępami w pracy itp. zasługują na to:

a) udzielać urlopu okolicznościowego na święta (poczynając od świąt najbliższych) między innemi i na święta p. w. tego rejonu, z którego poborowy (ochotnik) pochodzi;

b) przyznawać pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podoficerskich;

c) w szkole podoficerskiej w razie dobrych postępów przyspieszenie awansu na st. szeregowca w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych;

d) udzielanie zezwoleń już w okresie rekruckim na wychodzenie z koszar, jak również przepustek w niedziele i święta itp.;

e) w miarę możności, zwolnienie z cięższych robót porządkowych.

B) Za osiągnięcie II stopnia przysposobienia wojskowego (tj. wyszkolenia w ramach drużyny) poborowi bez cenzusu otrzymują przywileje przewidziane dla I stopnia, a oprócz tego:

a) w piechocie: skrócenie służby w szeregach o 3 miesiące przez późniejsze wcielenie o 3 miesiące;

b) w kawalerji: posiadającym II stopień — tylko przywileje jak dla stopnia I. Ulgi dla członków konnego p. w. zostaną określone osobnym rozkazem;

c) w artylerji: skrócenie czasu służby w szeregach o 3 miesiące w postaci stałego urlopowania o 3 mies. wcześniej przed terminem zwolnienia do rezerwy, przyczem poborowi tej kategorji służą od października do stycznia bez przerwy urlopowej;

d) lotnictwo: jak w piechocie. Dla tych zaś, którzy ukończyli szkołę pilotów lub szkoły mechaników znajdujących się pod ścisłą fachową kontrolą Dep. lotn. skrócenie służby w szeregach o 10 mies. przez późniejsze wcielenie;

e) inżynierja: 1) łączność: późniejsze wcielenie o 3 miesiące, 2) saperzy: późniejsze wcielenie o 2 miesiące, 3) saperzy kolejowi: tylko przywileje jak za stopień I.

II. POBOROWI (OCHOTNICY) Z CENZUSEM

A) Za osiągnięcie I stopnia wyszkolenia należy dać przywileje te same, które są przyznane dla poborowych (ochotników) bez cenzusu z I-ym stopniem wyszkolenia.

B) Tych, którzy osiągnęli II stopień p. w. należy:

1) w piechocie: zwolnić z pierwszych 3 miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie o 3 miesiące;

2) w kawalerji: zwolnienie z pierwszych 3 miesięcy szkolenia (o ile posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej);

3) w artylerji: zastosować ulgi, przewidziane dla I stopnia;

4) lotnictwo: absolwentom szkół LOPP., znajdujących się pod ścisłą kontrolą fachową Dep. Lotn. — zwolnienie z 3 pierwszych miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie). Dla pozostałych przywileje jak za osiągnięcie I stopnia p. w.;

5) inżynierja: 1) Łączność: — jak w artylerji. 2) Saperzy: — jak w artylerji. 3) Saperzy kolej. — jak w artylerji;

6) służba sanit.: zwolnienie z pierwszych 3 miesięcy szkolenia (późniejsze wcielenie o 3 miesiące)

REZERWIŚCI.

Ulgi dla rezerwistów za prace P. W. zostaną określone po ustaleniu programów prac rezerwistów.

O bliższe informacje dotyczące przysługujących ulg należy zwrócić się do oficerów P. W. przy pułkach piechoty, do oficerów instrukcyjnych oraz odnośnych PKU.

Jakie życie, taka śmierć.

TRAGICZNY KONIEC NAŁOGOWEGO PIJAKA.

Dwudziestokilkuletni Grzegorz Potępka, zamieszkały przy rodzinie we wsi Bobrowniki, pow. Będziński, od młodych już lat czuł

nieprzeparty pociąg do wódki.

Pieniądze zarobione przepijał i przychodził do domu stale pijany.

Nic nie pomagały napomnienia go przez ojca i rodzinę: Grzegorz pił nadal, stając się ostatnio nałogowym alkoholikiem. Nałóg ten doprowadził go wreszcie do tragicznej śmierci.

Oto Potępka przed paru dniami sprzedał przypadającą mu

część schedy ojcowskiej za 1200 zł.

Otrzymawszy na rękę tak znaczną sumę, Grzegorz popadł w istny szał pijaństwa: pił dniami i nocami do utraty przytomności. Ojciec i rodzina pijaka perswadowali mu na wszelki sposób, usiłując sprowadzić go na inną drogę.

Prośby i groźby

okazały się jednakże daremne: Grzegorz pił dalej, a pieniądze otrzymane za sprzedany majątek topniały z dnia na dzień. Aż wreszcie Potępka pozostał bez grosza w kieszeni i bez pracy. Na rodzinę nie mógł liczyć, gdyż zraził sobie wszystkich swem postępowaniem

Nastąpiła refleksja

Grzegorz przekonał się wreszcie do czego doprowadził go wstrętny nałóg: do skrajnej nędzy. Jedyne wyjście z tego położenia widział tylko w samobójstwie. I oto w ub. środę, pożegnawszy się z ojcem i bratem

opuścił dom rodzinny

nazawsze. Udał się na pola, przylegające do lasu bobrownickiego i tam kulą w pierś przeciął pasmo swego nędznego żywota. A tym czasem w domu poczęto się niepokoić, gdyż Grzegorz nie wracał dzień, noc...

Tknięty złem przeczuciem

brat Potępki, Jan rozpoczął poszukiwanie brata. I znalazł go onegdaj martwego, ze skrwawioną piersią...

Nędzne prowadził życie i taka spotkała go śmierć...

PECHOWY ZŁODZIEJ.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ I NIEZWYKŁY JEJ EPILOG.

W ubiegłym tygodniu w hurtowni tytoniu p. Melcera w Olkuszu, miała miejsce charakterystyczna kradzież. Do sklepu jego przyszła właścicielka sklepiku ze wsi, celem nabycia tytoniu za 100 złotych. Jednocześnie prawie z nią wszedł około 28-letni osobnik z walizką i zapytawszy o coś, zatrzymał się obok kupującej, przyczem podczas pakowania tytoniu chętnie jej pomagał. Kupująca zadowolona była z bezinteresownej pomocy, sądząc, że osobnik ten należy do personelu sklepu, kupiec również nie miał nic przeciwko temu, zresztą był pewien, że jest on dobrym znajomym klijentem, a może nawet mężem, skoro przyszli razem. Po zapakowaniu, klijentka prosiła o zatrzymanie paczki aż do powrotu i wyszła. Nieznajomy wychodząc zaraz za nią również oddał swą walizkę kupcowi, prosząc o schowanie razem z tytoniem. Po upływie kilku minut wrócił i zażądał wydania walizki i tytoniu, co też kupiec chętnie uczynił. Kradzież wyszła na jaw po powrocie klijentki. O wypadku zawiadomiono policję, która po kilku dniach, t. j. w dniu 16 b. m. amatora tytoniu zatrzymała na stacji w Olkuszu. Oczywiście tytoniu już nie miał, a tylko walizkę, w której ku zdziwieniu, znaleziono 35 lampek elektrycznych „Philips“ z napisem na każdej: „skradziono w Sp. Akc. „Ideal“ w Wolbromiu“. Pechowiec ten nazywa się Ignacy Jurczyk ze Sławkowa.

Prauss czy Czacki?

JESZCZE O NAZWĘ SZKOŁY.

Jak już donieśliśmy, Rada miejska w Sosnowcu na wniosek Magistratu, uchwaliła nazwać nową szkołę przy ul. Kościelnej imieniem socjalisty Praussa. Zwracaliśmy uwagę na niekompetencję Rady co do nadawania szkołom imion, należy to bowiem do opiek. rad i kuratorjów szkolnych, a nie do władz samorządowych.

Pomijając jednak kwestję kompetencji, nie możemy przemilczeć dość oryginalnego wypadku, jaki w danym wypadku zaszedł. Okazuje się więc że już rok temu na posiedzeniu Rady szkolnej miejskiej w Sosnowcu była mowa o nazwie budującej się wówczas szkoły. Na posiedzeniu tem postanowiono szkołę nazwać imieniem Czackiego. Zgodził się wówczas na to i p. Dobrowolski, przewodniczący Rady szkolnej, a obecnie ławnik-decernent Magistratu sosnowieckiego. O nazwie szkoły wie kuratorjum, a w przyjęciu imienia Czackiego zaawansowano się nawet tak daleko, że już są gotowe pieczęcie szkolne z imieniem Czackiego.

Wskutek tego, że Magistrat wraz z Radą miejską zajął się nieswoją sprawą, a p. Dobrowolski nie powiedział Zarządowi miasta, o czem była mowa rok temu na posiedzeniu Rady szkolnej — wytworzyła się sytuacja zgoła niemądra. Nie wypada nawet socjalistycznemu Magistratowi przeciwstawiać się postanowieniom Rady szkolnej i wysuwać Praussa na miejsce Czackiego, nie trudno jest bowiem znaleźć różnicę między znakomitym twórcą liceum krzemienieckiego i krzewicielem oświaty na kresach, a p. Praussem, byłym ministrem w gabinecie Moraczewskiego.

Zresztą nawet wobec nieżyjących należałoby zachować formy przyzwoitości i gdy się już raz postanowiło nazwać szkołę imieniem Czackiego, to nie wypada teraz zmieniać poglądu i wymyślać coś nowego.

Wygrane loterji klasowej.

W 30-ym dniu ciągnienia (ostatnim) 5-ej klasy 15-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Premja 400.000 zł., wygrana 15.000 zł., łącznie 415.000 zł. padła na nr. 60372

10.000 zł. — Nr.: 49024.

5.000 zł. — Nr.: 85726.

2.000 zł. — Nry: 2448 39018 59337 62937 63678 70791 82645 93312 98237.

1.000 zł. — Nry: 2754 13130 17488 60073.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze Górno-Śląskiego Banku Górniczo-Hutniczego, Sp. Akc., Katowice, Św. Jana 16, oddział Król. Huta, Wolności 26.

600 zł. — Nry: 24756 39316 40307 58330 76533 89956 92044 100254.

500 zł. — Nry: 8375 11981 19141 19974 31643 32466 35845 38928 44203 51810 59275 76914 79059 89376 103090.

400 zł. — Nry: 1063 4917 6614 6371 11854 12519 14407 17786 23102 27385 28385 28685 29316 31226 35037 36909 43135 44047 46372 46752 51973 52550 53524 62310 62355 66660 69542 70204 70762 71035 74826 79757 81945 83789 85727 87609 9098 92348 92989 99236 100423 104365.

300 zł. — Nry: 866 130 1030 1161 1412 2342 2617 3463 5355 5664 7236 10101 10477 11007 12074 12075 13184 14414 15366 15501 15521 16458 17942 18126 19000 19265 19343 20904 21172 21207 21703 21751 21886 21933 23634 23712 25191 26477 26739 28644 29970 29994 31307 31725 31842 32031 32326 32475 32710 34310 34750 36058 36832 37091 37781 38409 38988 39415 39517 39694 41210 41246 41612 41695 42890 44092 45031 48117 48260 49437 51779 53220 54243 54720 55261 55780 56717 57158 58248 58750 58890 60275 60870 61079 61441 61978 62272 62536 63135 65846 65870 66558 67069 67337 68275 70519 70563 70565 72062 75453 75607 76456 77080 77383 78040 79318 79734 79797 81028 82002 82299 83334 83438 83885 85535 86427 87582 87746 89031 89815 90225 90924 90957 91988 93058 94943 95215 95482 95639 95829 96014 96289 96296 97172 97915 98984 99678 100374 100873 101576 101916 102170 103418.

PRZYKŁADNA UCZENNICA.

— Czy nauczycielka zadowolona jest z ciebie?

— O, tak, mamusiu.

— Skądże wiesz o tem?

— Bo kiedyś mi powiedziała, że gdyby wszystkie uczennice były podobne do mnie, lepiej byłoby zamknąć szkołę na zawsze.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Rekiny powojenne“.

Uprawnienia rządowe dla elektryfikacji miasta.

W starostwie zawierciańskiem odbyło się posiedzenie przedstawicieli różnych instytucyj samorządowych i publicznych zainteresowanych przy ewentualnem przeprowadzeniu elektryfikacji miasta. Rozprawie w kwestji udzielenia Towarzystwu „Sieci Elektryczne“ uprawnień rządowych na przetwarzanie i rozdzielanie energji elektrycznej w mieście Zawierciu, przewodniczył naczelnik wydziału administracyjnego województwa dr. Wincenty Kałuski. Ponieważ w czasie rozprawy nie wpłynęły sprzeciwy, należy się spodziewać, że w niedługim czasie towarzystwo uprawnienia otrzyma.

Niezależnie od tego, w roku bieżącym o świetle prawdopodobnie nie będzie mogło być mowy. Ministerstwo uprawnień udzieli towarzystwu najwcześniej w końcu listopada lub początku grudnia. Zimowa pora uniemożliwi prowadzenie robót przy rozbudowie sieci tak że dopiero w roku przyszłym można się spodziewać zalania miasta potokiem nowoczesnego światła.

Dodatkowa komisja poborowa.

Na dzień 16 b. m. została wyznaczona dodatkowa komisja poborowa, dla tych popisowych rocznika 1906, którzy dla jakichkolwiek powodów nie stawili się w czasie przepisanym. Na komisję stawili się wszyscy członkowie oraz około 80 popisowych, wobec jednak nieprzybycia lekarza wojskowego przegląd nie mógł się odbyć.

Ważne dla rezerwistów.

W Dzienniku Ustaw ukazało się już rozporządzenie normujące sposób wypłaty zasiłków rezerwistom, za czas ćwiczeń wojskowych. Starostwo zawierciańskie przystąpiło do prac rejestracyjnych w tym kierunku i z chwilą uzyskania na ten cel kredytów rozpoczną się wypłaty zasiłków.

Pożar.

W Boguchwałowicach pod Siewierzem wybuchł pożar w stodole Władysława Kubika. Ogień powstał od rzuconego przez młocarzy papierosa i strawił całą stodołę ze zbiorami, przynosząc około 2.000 zł. straty.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Modna zabawa.

„Walencjo, ja cię czule dziś przytulę...“

Hałas, jazgot, brzęk... Gra swojski jazzband. Mandolina, gitara, harmonijka ustna; jeden tłucze fajką w metalową paterę, drugi uderza po szkalnkach nożem do rozcinania kartek, inny jeszcze naśladuje kastaniety trzema łyżeczkami od czarnej kawy — — —

„Zula chce króla i monarchostką jest...“

Migają nogi najróżnorodniejszych gatunków i sortów, falują przykrótkie spódniczki... W powietrzu kłębią się opary monopolki. Brak jeszcze wymalowanego sadzami negra, a byłaby kompletna tancbuda z Katowic.

Tym razem jest to jeno dostatni dom prywatny na Starym Sosnowcu, w którym zebrało się sporo młodzieży płci obojej w celu weselszego spędzenia nudnego, zimowego wieczoru.

Tańczą shimmy, tango, bluesa, black-bostona, flirtują każdy na swój sposób, jak mu wygodniej i filtrują „Wyborową“. To ostatnie utrudniające zajęcie jest może najprzyjemniejsze, wywołuje jednak niekiedy przykre komplikacje.

Oto p. Stanisław W. podchmielony nieco, uczynił jednej z dziewcząt niedwuznaczną propozycję, za co pan domu w przyspieszonem tempie wyrzucił go za drzwi. W odpowiedzi p. W. puścił przestrzegającemu moralności gospodarzowi krew z nosa, za co sąd skazał go na 3 dni aresztu.

Lek.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 5 OSÓB.

W okresie od dnia 11 do 17 bm. stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2834 bezrobotnych, w Będzinie 1138, w Dąbrowie 775, w Czeladzi 843, w gminie Olkusko-Siewierskiej 903, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2205, w Rokitnie Szlacheckiem 403, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1406, w Ogrodzieńcu 510, w Bolesławiu 273, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1069. Ogółem było 12359 bezrobotnych,** w tem zarejestrowanych w PUPP. Sosnowiec 8920: mężczyzn 8250, kobiet 670.

W okresie tym przybyło 277 bezrobotnych z których: 172 zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy, 12 zwolnionych z robót publicznych, 80 przybyłych z G. Śląska, 5 przybyłych z Francji oraz zwolnionej służby domowej 8 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 282 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 5 osób.**

Częściowo bezrobotnych w ub. tygodniu było 11716, w tem zatrudnionych 3 dni w tygodniu — 1779, 4 dni — 3395 oraz zatrudnionych pięć dni w tygodniu — 6542 osoby. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 1937, z których 1431 w powiecie Będzińskim oraz 506 w powiecie Olkuskim.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 1204 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 37 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało: 3090 — fizycznych oraz 632 — umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 4963 bezrobotnych, w tem 669 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt reformy opłat za świadectwa przemysłowe.

PRZEDŁOŻYŁA MINISTERSTWU SKARBU RADA NACZELNA KUPIECTWA.

Naczelna Rada Zrzeszeń kupiectwa polskiego wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z żądaniem **zasadniczego zreformowania opłat za świadectwa przemysłowe.** Wykazując wszystkie ujemne cechy tego świadczenia, które straciwszy charakter zaliczek na podatek przemysłowy, stało się **jednym z najmniej elastycznych** a zatem najbardziej nierównych podatków, zgłasza Rada Naczelna postulat **zniesienia podatku przemysłowego w formie t. zw. opłat za świadectwa przemysłowe** a do czasu przeprowadzenia tej zasadniczej reformy domaga się:

1) **zróżniczkowania taryfy, dotyczącej kategorji patentów według cech,** określających ściślej domniemaną intratę, względnie — przywrócenia omawianym opłatom **charakteru zaliczek na podatek obrotowy,** co niewątpliwie usunęłoby wszystkie braki i niedokładności przepisów o opłatach za świadectwa przemysłowe w sposób znacznie prostszy i radykalniejszy, a zarazem powszechniejszy;

2) **skodyfikowania szeregu zarządzeń, interpretujących dyspozycje ustawowo,** odnośnie do kwalifikowania kategorji patentów różnych przedsiębiorstw i zajęć;

3) wprowadzenia trybu **wykupywania świadectw przemysłowych w formie dwuch różnych rat,** płatnych: jedna do końca grudnia, poprzedzającego rok podatkowy, a druga — do końca marca roku podatkwego.

W kwestji zróżniczkowania kategorji patentów Rada Naczelna przedstawiła szczegółowe wnioski, zawierające następujące propozycje: **patenty obecnej pierwszej kategorji** (2000 zł. we wszystkich klasach miejscowości) **opłacają wyłącznie kupcy, prowadzący wielki handel hurtowy.**

Dla handlu **mieszanego hurtowo-detalicznego,** w którym tranzakcje hurtowe stanowią conajmniej 50 proc.. obrotu oraz dla handlu półhurtowego ustanawia się nową kategorję patentów I-a opłaty za nią byłyby zróżniczkowane według klas miejscowości w granicach od 1000 zł. do 400 zł. Patenty obecnej II kategorji powinni wykupywać kupcy, prowadzący wyłącznie handel detaliczny, a także handel mieszany hurtowo-detaliczny, w którym tranzakcje hurtowe stanowią do 25 proc. obrotu. Dla drobnej sprzedaży towarów „posiadających cechy produkcji wytworniejszej“ oraz dla t. zw. handlu specjalnego pewnemi artykułami, o ile odpowiada on warunkom handlu drobnego wprowadza się nową kategorję patentów zróżniczkowaną według klas miejscowości w granicach od 200 zł. do 65 zł.

Równocześnie zaś dotychczasowe listy towarów **„posiadających cechy produkcji wytworniejszej“** oraz towarów, stanowiących przedmiot t. zw. handlu specjalnego, **musiałyby ulec poważnej rewizji.**

Poza wymienionemi, pozostałyby również kategorje IV dla handlu straganowego oraz V a i V b dla handlu wędrownego. Prócz zaprojektowania powyższego podziału na kategorje wnioski Naczelnej Rady zmierzają **do bliższego określenia terminów:** wielki handel hurtowy, handel detaliczny, drobny i straganowy.

Wreszcie celem osiągnięcia interpretowania nowych przepisów oraz wprowadzenia kontroli prawidłowości wykupywania patentów, propozycje Naczelnej Rady zmierzają również **do przywrócenia udziału czynnika obywatelskiego w lustracjach przedsiębiorstw** oraz do powoływania rzeczoznawców względnie zasięgania opinji organizacyj gospodarczych w wypadkach wątpliwych.

SZYCH SUROWCÓW. Instytut do badania konjunktur gospodarczych w Ameryce przeprowadził statystykę zmian, jakie zaszły w produkcji i cenie najważniejszych surowców, począwszy od r. 1913. Badania powyższe objęły: węgiel, naftę, żelazo, miedź, ołów, cynk, aluminjum, kauczuk, wełnę, bawełnę oraz 6 artykułów spożywczych, jako to: żyto, pszenicę, owies, jęczmień, ryż i kartofle. W wyniku tych badań okazało się, że ilość produkcji światowej zmniejszyła się tylko o 3 do 4 proc., ceny natomiast spadły o 15 proc. W porównaniu z r. 1913 wartość produkcji artykułów spożywczych zmniejszyła się o 25 proc., natomiast surowców przemysłowych wzrosła o 3 proc. Produkcja żyta jest o 21 proc. niższa od średniej produkcji lat 1904—1913. Produkcja kartofli osiągnęła cyfrę przedwojenną, ale wartość ich dochodzi zaledwie do trzech czwartych wartości z roku 1913. Udział Ameryki w produkcji światowej wzrósł znacznie, natomiast Europy zmniejszył się. W r. 1913 udział tej ostatniej wynosił 50 proc. światowej produkcji, pierwszej zaś 37 proc. Dziś Ameryka dostarcza 45 proc., a Europa 41 proc.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 17 września 1927 r.

Żyto 38.50—39.50, Pszenica 46.50—47.50, Jęczmień browarny 39.00—41.00, Jęczmień targowy 33.00—35.00, Owies 31.75—33.25, Ospa żytnia i pszenna 23.00—24.00, Mąka żytnia 70 proc. 57.25—58.75, Mąka żytnia 65 proc. 58.75—60.25, Mąka pszenna 65 proc. 72.50—74.50, Rzepak 55.00—60.00, Słoma prasowana 3.00, Siano luźne 5.00.

Tendencja spokojna, obroty małe.

Kronika Olkuska.

Olkusz na powodzian.

W dniu 16 b. m., w gabinecie p. starosty odbyło się posiedzenie Komitetu zbiórki powodzian w Małopolsce. Liczne zebranie, bo przeszło 30 osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa olkuskiego i instytucje społeczne, pochlebnie świadczy, jak Olkusz odczuwa niedolę małopolan, nawiedzonych klęską powodzi. Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, zebrani obszernie omawiali akcję doraźnej pomocy, przyczem na wniosek d-ra Łapińskiego, zebrani podzielili między siebie ulice i dzielnice Olkusza, celem zbierania ofiar w postaci gotówki i ubrań. W tym celu będą odbite specjalne listy ofiar i bloczki, które ofiarowała dostarczyć bezpłatnie obecna na zebraniu p. Marja Stachurska, właścicielka drukarni. Będzie to zbiórka powszechna.

Ponadto zebrani uchwalili, aby Komitet zwrócił się do wszystkich księży proboszczów w powiecie z prośbą o pomoc. Na wsi będą odbite specjalne odezwy i instrukcje dla wójtów. Do fabryk i instytucyj przemysłowych zostaną wysłane odpowiednie listy. Lokalu na składanie ofiar w naturze, udzieli Magistrat olkuski.

Skład Komitetu stanowią: pp. Stamirowski — przewodniczący (z urzędu); zastępca burmistrz M. Starkiewicz; sekretarz — Rządkowski; zastępca — Czarniecki; skarbnik — Okrajniowa; zastępca — dr. Zakrzewski.

Wybory delegatów w Bolesławiu.

W dniu 14 b. m. przy udziale p. inspektora pracy p. Guranowskiego, odbyły się wybory delegatów robotniczych na kopalni galmanu „Aleksander“, należącej do Sosnowieckiego T-wa kopalń węgla i Zakładów hutniczych. Zainteresowanie wyborami małe, gdyż na około 800 pracujących, głosowało tylko 242. Delegatów zgłosiły: „Polska Praca“ (lista nr. 1) i Centralny Związek górników (lista nr. 2). Większość głosów padła na listę nr. 2. Przebieg wyborów spokojny.

Komisje rozjemcze rolne.

W dniu 28 b. m. i 5.10 odbędą się w Miechowie pod przewodnictwem p. inspektora pracy B. Guranowskiego, zebrania komisji rozjemczej rolnej. Celem zebrania będzie rozpatrywanie spraw spornych pomiędzy pracownikami rolnymi i ich pracodawcami.

Zjazd Sokołów.

W niedzielę, dnia 18 b. m. odbędzie się w Olkuszu zlot okręgowy sokolstwa. Popisy ćwiczebne odbędą się na boisku w parku pod Czarną Górą. Spodziewany jest duży zjazd sokolstwa z Zagłębia i innych okolic.

Okręgowy zjazd straży pożarnych.

Dzisiaj w niedzielę odbędzie się w Olkuszu okręgowy zjazd straży pożarnych, które wybiły się na pierwsze miejsce w powodach. Straż miejska ćwiczyć będzie poza konkursem.

Nowy komendant hufca harcerskiego.

Na zebraniu drużynowych harcerstwa, które odbyło się onegdaj, zrzekł się stanowiska dotychczasowy komendant hufca, prof. Fijałkowski, proponując na swoje miejsce ks. prefekta d-ra Podkopała.

Ćwiczenia policji.

Pod kierunkiem powiatowego komendanta pol. p. kom. Heina, odbywały się w dniu 15 i 17 b. m. ćwiczenia policji z całego powiatu (podzielone na dwie partje), połączone z ostrem strzelaniem.

Dlaczego tak jest?

Rodzice, mając dzieci w szkołach powszechnych w Olkuszu, żalą się, że w szkołach tych zaniechano prawie nauki religji, względnie nauka ta jest bardzo ograniczona. W czasie godzin przeznaczonych na religję, dziatwa pozostawiona sama sobie, ćwiczy się w rozbijaniu nosów i w przyswajaniu „obcych“ wyrazów, co b. ujemnie wpływa na rozwój latorośli. Należy zapytać, kto ponosi odpowiedzialność za tego rodzaju wychowanie: kierownictwo szkoły, czy władze szkolne?

Napad bandycki w Miechowskiem.

W dniu 15 b. m. na powracającego ze wsi Boczkowice, Henocha Fiszmana z Wodzisławia, napadło pod Krzeszówką, gm. Książ Wielki pow. Miechowskiego, dwuch młodych osobników i pod groźbą zabicia, zabrali mu 12 zł. gotówką, zegarek, parę butów i chustkę, poczem zbiegli do lasu. Dochodzenie prowadzi tamtejsza policja.

Z całej Polski.

WYCIECZKA Z WESTFALJI I NADRENJI.

Związek obrony kresów zachodnich organizuje w przyszłym tygodniu siódmą już w r. b. wycieczkę do Polski naszych rodaków, zamieszkałych poza ojczyzną. Będzie to wycieczka z Westfalji i Nadrenji złożona z 600 osób, ze sfer robotniczych. Wycieczka ta będzie miała charakter pielgrzymki do Jasnej Góry. Pątnicy zatrzymają się po drodze w Poznaniu, a następnie udadzą się do Częstochowy, gdzie powita ich duchowieństwo jasnogórskie z ks. biskupem Kubiną na czele. Pielgrzymka pozostanie w Częstochowie przez dwa dni, a następnie powróci do domu. Z początkiem października Zw. obrony kresów zachodnich przygotowuje drugą wycieczkę z Westfalji i Nadrenji. Wycieczka ta składać się będzie z 20 działaczy społecznych i 70 członków towarzystw sportowych. Goście zabawią w Polsce przez 2 tygodnie, w ciągu których zwiedzą cały kraj. Dzięki nieustannej inicjatywie Zw. obrony kresów zachodnich, liczne rzesze naszych rodaków rzuconych poza granice kraju, utrzymują stały kontakt z ojczyzną. Jest to wielką zasługą tej organizacji.

ODZNACZENIE RĘKODZIELNIKA ORDEREM.

Dziś o godz. 11 rano, w sali Cechu rzeźników i masarzy na „Kotłowem“ w Krakowie odbędzie się uroczystość wręczenia przez wojewodę Darowskiego prez. Izby rzemieślniczej województwa Krakowskiego oraz Izby stowarzyszeń przemysłowych powiatu krakowskiego, p. P. Kosobudzkiemu — orderu „Polonia Restituta“, za zasługi p. Kosobudzkiego, położone na polu organizacji stanu rzemieślniczego. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze odznaczenie rękodzielnika w Polsce.

KONCERTY CHÓRU NAUCZYCIELSTWA SŁOWACKIEGO.

W pierwszych dniach października rb. przybywa do Polski chór Związku nauczycielstwa słowackiego, złożony z 60 osób. Chór ten będzie koncertował w szeregu miast polskich, między innemi także w Warszawie. Pierwszy koncert odbędzie się dnia 8 października w Krakowie, gdzie w tym dniu zostanie otwarta wystawa obrazów i rzeźb około 20 artystów słowackich. Na koncercie tym wystąpią również artyści słowackiego teatru narodowego z Bratisławy z reżyserem J. Borodaczem na czele.

BESTJALSKI NAPAD ZBÓJECKI.

W nocy z czwartku na piątek dokonano na przedmieściu Strwiskim w Zapłatynie (województwo Lwowskie) krwawego napadu rabunkowego. Trzej bandyci w maskach na twarzy, uzbrojeni w noże i rewolwery, wtargnęli do domu szynkarza Szmula Derchlera i wyrafinowanemi torturami, bijąc i kłując nożami, usiłowali zmusić Drechlera do wydania dolarów, rzekomo otrzymanych z Ameryki. Zbudzona ze snu żona jękami męża, błagała bandytów na klęczkach o darowanie życia mężowi. Rozbestwieni bandyci pokłuli i ją nożami, poczem zabrawszy drobniejsze przedmioty, zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie za zbiegłymi bandytami.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W BIAŁYMSTOKU.

Swego czasu władze przedsięwzięły masową likwidację organizacyj komunistycznych w Białymstoku i na prowincji. Obecnie wykończony został już akt oskarżenia przeciwko łącznie 133 osobom, z których 87 znajduje się w więzieniu, reszta zaś przebywa na wolności.

Akt oskarżenia został wydrukowany w Warszawie i obejmuje 419 stron. Tylko ze strony oskarżenia powołano do sprawy 183 świadków i 3 biegłych. Termin rozprawy zostanie wkrótce wyznaczony.

NAPAD BANDY NA WIEŚ.

W nocy z 14 na 15 bm. banda uzbrojona w karabiny napadła na wieś Jaszczówkę w Wileńszczyźnie i steroryzowawszy mieszkańców zrabowała bydło, jakoteż garderobę zamożniejszych osób.

Po parugodzinnym rabunku banda oddaliła się ostrzeliwując się z karabinów i rewolwerów przed pościgiem. Zawiadomiona o zajściu najbliższa stacja policji wszczęła pościg, który dotąd nie odniósł rezultatu.

ZWYRODNIAŁY DENTYSTA.

W Mostach Wielkich w Małopolsce, zaszedł wypadek świadczący o okropnem zwyrodnieniu dentysty żyda, niejakiego Rotha. Oto z atelier owego dentysty wybiegła, broczące krwią z ust i głośno krzycząc o pomoc, młoda, 17-letnia panienka, pochodząca ze znanej rodziny miejscowej.

Panienka owa poddawała się kuracji uzębienia u dentysty Rotha. Okazywał on jej podczas kuracji zbyt daleko idącą uprzejmość, niedoświadczona jednak dziewczyna nie zwracała na to uwagi, zachowując w sto sunku do Rotha jak najdalej idącą powściągliwość. Ostatecznie Roth zniecierpliwiony, chwycił się iście łotrowskiego wybiegu. Oświadczył mianowicie pacjentce że musi przed jakąś operacją dentystyczną zastrzyknąć jej środek znieczulający i wbił jej w dziąsło dużą igłę, którą w ten sposób ustawił, że każde ewentualne poruszenie ust, wbijało ją głęboko w ciało, powodując nieludzki ból, a tem samem uniemożliwiając wołanie o pomoc. Potem ubezwładniwszy w ten sposób ofiarę, rozpoczął dawać swym uczuciom folgę w sposób, który gdyby nie energja nieszczęśliwej panienki, mógł doprowadzić do nieobliczalnych skutków.

W następstwie powyższej afery uczyniono doniesienie do prokuratorji, ta zaś skierowała ze swej strony sprawę do sądu.

Onegdaj odbyła się rozprawa, na której zapadł wyrok, skazujący Rotha na cztery tygodnie więzienia, i to bez zawieszenia wykonania wyroku.

Niezależnie toczy się śledztwo w identycznych czterech innych wypadkach.

Kadłub młodej kobiety w Wiśle

bez głowy, rąk i stóp.

WŁADZE ŚLEDCZE STOJĄ WOBEC PONUREJ ZAGADKI KRYMINALNEJ.

Funkcjonarjusz inspekcji wodnej Bernard Kowalski, w czasie ustawiania drogowskazów w Wiśle koło wsi Kępa Tarchomińska wyłowił w dniu 16 bm. z wody kadłub trupa

bez rąk, bez nóg i bez wnętrzności.

Kadłub znajdował się w wodzie około 6 miesięcy, jest w stanie zupełnego rozkładu. Płynął z biegiem Wisły do Warszawy. Ustalenie nazwiska ofiary potwornego mordu napotyka w tych warunkach na ogromne trudności. Niemniej trudne jest ustalenie osób sprawców ohydnego morderstwa, którego ślady starali się oni

zatuszować w przebiegły sposób.

W wyniku oględzin władze sądowo-śledcze stwierdziły, że są to zwłoki młodej kobiety. Kadłub częściowo znajduje się w stanie zupełnego rozkładu, pewne jednak części ciała, jak np. piecy, zachowały jeszcze wyraźną formę i linję.

Głowa i ręce zostały odrąbane,

nogi zaś pozbawione stóp. Szyja ściągnięta jest rzemieniem. Zdaniem władz sądowych ma się tu do czynienia ze strasznem i wyrafinowanem morderstwem. Morderca po uduszeniu kobiety odrąbał jej głowę, ręce i stopy, a to celem uniemożliwienia rozpoznania ofiary, poczem wrzucił kadłub do Wisły. Morderstwa dokonano jeszcze przed zimą, na co wskazuje fakt, że

znalezione zwłoki są zwapnione.

Zwapnienie dowodzi, że zwłoki leżały w wodzie pod lodem. Władze sądowe przypuszczają, że mordu na młodej kobiecie dokonano na tle seksualnem. Rodzaj zbrodni przypomina żywo rozpatrywaną niedawno na długich przewodach sądowych

sprawę zamordowania Michałowskiej,

o co oskarżony był Króhkowski.

Niezwykła przygoda młodej dziewczyny.

PORWANA PRZEZ OLBRZYMIEGO GORYLA WRÓCIŁA DOPIERO PO 2 LATACH DO DOMU.

W roku 1925 młoda Holenderka Elsa Hooper, córka osiadłego na Borneo plantatora, wyszła z domu, położonego w północnej części tej wyspy i więcej nie powróciła. Wezystkie przedsięwzięte wówczas dla jej odszukania zabiegi nie dały żadnego rezultatu i nie wykryły nic, prócz strzępków materji, pochodzących niezbicie z jej sukni, a znalezionych w zaroślach na skraju dzikiego podzwrotnikowego lasu niedaleko od domu Hoopera.

Po 2 latach dopiero zaginiona zjawiła się na zachodniej stronie wyspy i przybywszy do domu opowiedziała niezwykłe swe przygody, jakich doświadczyła od czasu opuszczenia rodzicielskiego domu.

W dniu pamiętnej przechadzki, zaledwie młoda dziewczyna dosięgnęła skraju puszczy, odległej o niecały kilometr od zamieszkałej przez siebie osady, **została porwana przez olbrzymiego goryla, który uprowadził ją błyskawicznie w głąb lasu.** Rabuś ze swą zmartwiałą z przerażenia zdobyczą przedzierał się **w ciągu kilku dni i nocy w coraz dzikszą i nieprzystępniejszą głąb,** nie czyniąc jednak swej brance przez cały czas tej piekielnej i często do najwyższego stopnia karkołomnej podróży **żadnej krzywdy.**

Wreszcie olbrzymia małpa osiągnęła kres najwidoczniej określonej swej podróży i **zatrzymała się w otoczonej górami dolinie,** przez którą przepływała niewielka rzeczka.

Porwana dziewczyna ze zdumieniem ujrzała na wysokiem drzewie **coś w rodzaju budy, sporządzonej z gałęzi i liści palmowych.**

Od tej chwili dla uprowadzonej rozpoczęły się przygody godne najfantastyczniejszego pióra. Goryl od momentu pojęcia jej za małżonkę zachowywał **największą o nią troskliwość,** nie czyniąc jej nigdy **najdrobniejszej krzywdy** i wykazując przytem nieposponitą inteligencję.

Gdy nieraz podczas upalnego dnia spoczywała we śnie, niezwykły przyjaciel czuwał przez cały ten czas, odpędzające zagrażające jej wypoczynkowi owady. **A gdy zachorowała na czas dłuższy na jakąś gorączkową chorobę, zwierzę nie opuszczało jej ani na chwilę pogrążone w najwyższej rozpaczy.**

Chęć reklamy czy brawurowa odwaga?

PISARZ DUŃSKI CHCE ZASIĄŚĆ DOBROWOLNIE NA „KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM“.

Wobec dowodzenia najwybitniejszych lekarzy i fizjologów skandynawskich, że **tracenie przestępców za pomocą elektryczności nie jest środkiem ludzkim,** jak chcą Amerykanie, gdyż nawet uderzenie pioruna **nie zawsze zabija człowieka** — o czem pisaliśmy już obszerniej na innem miejscu — pisarz duński, Thorkil Barford, wyraża na łamach dziennika kopenhaskiego „Politiken“ zupełnie poważnie **gotowość poddania się straceniu na krześle elektrycznem,** aby rozstrzygnąć ostatecznie sprawę, czy traceni w ten sposób istotnie przestają żyć odrazu, czy też **ulegają tylko śmierci pozornej,** z której mogą być przywróceni do życia.

Propozycję swoją Barford łączy z następującemi warunkami:

Po pierwsze, stracenie ma się odbyć w ten sam zupełnie sposób i przy użyciu prądu tej samej siły, **jak prąd używany przy traceniu przestępców.**

Po drugie, przy egzekucji ma być obecne **grono wybitnych uczonych i lekarzy europejskich.**

Po trzecie, przy egzekucji mają też być obecni przedstawiciele prasy amerykańskiej i europejskiej, **w charakterze kontrolerów opinji publicznej.**

Po czwarte, obecni lekarze mają przedsięwziąć w tym samym czasie, w którym lekarze amerykańscy rozpoczynają sekcję zwłok straconego, **wszelkie znane próby przywrócenia do życia** i próby te prowadzić, dopóki dobrowolny skazaniec nie będzie przywrócony do życia, lub też zgon jego nie będzie stwierdzony bezwzględnie.

Poza tem Barford żąda bezpłatnego przejazdu do Ameryki, a ponieważ jest ojcem rodziny, więc także, gdyby stracił życie przy tem doświadczeniu, **dożywotnej pensji dla swej żony w sumie takiej, jaką obecnie za rabia.**

Odważny pisarz dodaje, że przecież na podobne niebezpieczeństwo utraty życia w każdej chwili narażeni są także lotnicy, różni sportowcy, uczeni, robiący doświadczenia z bakterjami i truciznami itd.

Barford liczy obecnie lat 38, jest autorem 19 dzieł i wyrobił sobie stanowisko poważne w duńskiem życiu literackiem.

Wątpliwą jest rzeczą, aby władze amerykańskie zgodziły się na tego rodzaju eksperyment z pisarzem duńskim, a z drugiej strony p. Thorkil Barford w Ameryce zyska nielada popularność i poczytność swych dzieł.

Ze świata.

WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ AMERYKAŃSKA.

Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że w ciągu roku ubiegłego zaaresztowano w Stanach Zjednoczonych przeszło 80.000 osób za robienie awantur w nietrzeźwym stanie i skonfiskowano w składach przemytniczych, potajemnych gorzelniach i u t. zw. „bootlagerów“ około 10 miljonów litrów najrozmaitszych napojów wyskokowych. Ponieważ przeciętna kara, której podlegają ludzie, popełniający wykroczenia przeciwko przepisom antyalkoholowym, wynosi 140 dni aresztu i 150 dolarów grzywny, przeto suma wyroków stanowi za przeciąg 12 miesięcy 3000 lat więzienia oraz 12 miljonów dolarów kar miesięcznych. A nie należy wszak zapominać, że większość amerykańskich pijaków wymyka się jednak z pod kontroli czujnych władz.

ANTI-POJEDYNKOWA AKCJA WE WŁOSZECH.

Dzięki nowemu kodeksowi karnemu, mającemu wkrótce wejść w życie we Włoszech, pojedynki prawdopodobnie ustaną zupełnie, a w każdym razie należeć będą do wielkich rzadkości. Dla wyzywającego przewidziana jest grzywna w rozmiarze 2.000 lir, dla schwytanych na placu spotkania — pół roku więzienia, a 5 lat, jeśli wynik pojedynku będzie śmiertelny. Nawet sekundanci, nawet ludzie, roznoszący wieści opojedynku, skazywani będą bezlitośnie na zamknięcia w więzieniu. Surowe kary grożą również i tym, którzy ujemnie odzywać się będą o człowieku, odmawiającym dania zadośćuczynienia z bronią w ręku. Stanowczość Mussoliniego spotkała się z największym uznaniem w całych Włoszech.

BABKA LAUREATKĄ.

W jednem z miasteczek amerykańskich odbywał się konkurs najcieńszych i najsmuklejszych... kostek u nóg kobiecych. Kandydatki do nagrody weszły na scenę, w tym czasie nieznacznie podniesiono kurtynę tak, że tylko widziało się ich... kostki. Sędziowie zajęli miejsca, a „konkursistki“, zaczęły płasać, iżby w ten sposób jaknajbardziej uwydocznić wdzięki... swych kostek. Wreszcie popis zakończono wyróżniając jakieś... Poproszono ją, aby ukazała się na widowni. Co za zdziwienie! Laureatka o najpiękniejszych kostkach okazała się 50-letnia pani Wood z New-Yorku, posiadająca kilkoro wnucząt.

„ORDER“ DLA PIJAKÓW.

Rząd sowiecki nosi się z zamiarem stworzenia dla pijaków... „orderu“. Nie będzie to „order“ zaszczytny, lecz poprostu medal karny, który będzie musiał nosić przez kilka tygodni spotkany na ulicy pijak, przyczem w razie niezastosowania się do powyższego zarządzenia, będzie narażony na wysoką karę pieniężną, lub areszt. „Order“ ten ma wyobrażać flaszkę z wódką. Mamy wrażenie, że rząd sowiecki nie nadąży wprost z produkcją tego „orderu“, gdyż liczbę pijaków oblicza się w Rosji na miljony.

80.000 ARESZTOWANYCH ZA PIJAŃSTWO.

Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że w ciągu roku ubiegłego zaaresztowano w Stanach Zjednoczonych przeszło 80.000 osób za robienie awantur w nietrzeźwym stanie i skonfiskowano w składach przemytniczych, potajemnych gorzelniach, i u t. zw. „bootlagerów“ około 10 miljonów litrów najrozmaitszych napojów wyskokowych. Ponieważ przeciętna kara, której podlegają ludzie, popełniający wykroczenia przeciwko przepisom anti-alkoholowym, wynosi 140 dni aresztu i 150 dolarów grzywny, przeto suma wyroków stanowi za przeciąg 12-tu miesięcy 3.000 lat więzienia oraz 12 miljonów dolarów kar miesięcznych. A nie należy wszak zapominać, że większość amerykańskich pijaków wymyka się jednak z pod kontroli czujnych władz.

Rzeczy ciekawe.

POMNIK PIONIERA LOTÓW ARKTYCZNYCH.

W 30-tą rocznicę pierwszego lotu polarnego zostaje w rb. wystawiony w Grenna w Smaalandji pomnik S. A. Andreemu, szwedzkiemu inżynierowi, kótry w roku 1897 po raz pierwszy wyruszył sterowym balonem do bieguna północnego.

Andree urodził się w r. 1854. Już jako chłopiec interesował się zagadnieniami technicznemi, obrał też sobie zawód inżyniera. Wyemigrowawszy do Ameryki, rozpoczął tu karjerę, zrazu jako zamiatacz ulicy. W Ameryce zainteresował się lotnictwem. Po powrocie do Szwecji udało mu się skonstruować balon sterowy, którym przeleciał kilkakrotnie ponad Bałtykiem. Następnie dwukrotnie próbował przelecieć ze Spitzbergen przez Arkty, musiał jednak powrócić, wskutek nieprzychylnych wiatrów. Wreszcie w r. 1897 przystąpił do wykonania dawnego swego zamiaru lotu do bieguna północnego, w czem towarzyszyli mu: Stronberg, krewny słynnego szwedzkiego dramaturga i Freankel, cywilny inżynier. Jak daleko w kierunku bieguna dolecieli nie da się sprawdzić ze skąpych wiadomości, zrzucanych z balonu, a znalezionych po latach u wybrzeży syberyjskich. O Andree, Strondbergu i Freanklu słuch wszelki zaginął, nie odszukano też nigdy balonu.

CHEMJA W INDJACH PRZED 2000 LAT.

Na zebraniu amerykańskiego Stowarzyszenia chemików w Detroit ma temi dniami przedstawić prof. Kokatnur wyniki swych badań, według których uczeni w Indjach za czasów panowania cesarzy rzymskich rozwinęli naukę chemji do tego stopnia, że znali oni już wtedy hydrogen i oxygen.

Kokatnur opiera swe twierdzenia na manu-kryptach z szesnastego wieku, które są tłumaczeniem pisma z ery przedchrześcijańskiej.

50-lecie FONOGRAFJI.

W West Orange (Nowy Jork) Edison obchodził skromnie 50-lecie swego największego wynalazku, fonografu. Starzec ze wzruszeniem przysłuchiwał się naiwnej bajeczce, która po raz pierwszy odezwała się z woskowego wałca jego maszynki w 1877 roku. A wdzięczny świat zasypał go stosem telegraficznych hołdów.

122-letni MURZYN.

W Lubbock (Texas) zmarł Mose Kyle, murzyn, liczący 122 lat, który przez 67 lat był niewolnikiem. Był on ojcem 25 dzieci, z których, prócz jednego, wszystkich przeżył.

Popierajcie L. O. P. P.

Z tajników operacyj złodziejskich.

SEZON ZŁODZIEI HOTELOWYCH. — RZEKOMY ELEGANT I ŚWIATOWIEC. — PEWNOŚĆ SIEBIE LUB OSTROŻNA OBSERWACJA. — POD OSŁONĄ ARYSTOKRATYCZNYCH NAZWISK.

Obecnie jest w Europie sezon powrotu z letnisk, wód morskich, uzdrowisk itp. Nawet miejsca kąpielowe na południu zaczynają się opróżniać. Skutkiem tego hotele bywają o tej porze najbardziej przepełnione. Równocześnie

rozwijają najsilniejszą działalność i złodzieje hotelowi.

Radca sądowy w Wiedniu, dr. Maurer, mający w swym wydziale najwięcej do czynienia ze złodziejami hotelowymi, daje pod tym względem cenne wskazówki w „Neues Wiener Journal". Złodziei hotelowych, mówi p. M., dzielę na kilka rodzai. Pierwszy: zwyczajni urwise, chwytający wszystko, co w rękę wpadnie. Typ mało interesujący. Drugie: wyższy rodzaj tego zawodu udaje, zwykle nie bez powodzenia, eleganta i światowca. Taki

kradnie tylko gotówkę, książki czekowe i kosztowności.

Po spełnieniu czynu opuszcza jaknajprędzej miejsce pobytu tak, że bardzo często znajduje się już daleko, nie pozostawiwszy po sobie śladu, kiedy właściwy urząd policyjny dowiaduje się dopiero o fakcie od poszkodowanego. Natychmiast po przybyciu do innego miasta sprzedaje złodziej kosztowności, znów jedzie dalej i t. d. Stąd

częste procesy pomiędzy jubilerami a prawymi właścicielami

lub właścicielkami pereł i brylantów. I tych jednak złodziei dystyngowanych, dzieli p. radca sądowy na dwa rodzaje: Pierwsi wchodzą pewnym krokiem do pierwszorzędnego hotelu, a dostawszy się na pierwsze piętro, robią szybko i wprawnie rewizję numerów, gdzie równie szybko rewidują kufry nieobecnych podróżnych, zabierając tylko pieniądze i kosztowności, zawsze pewnym krokiem i z pełną godnością postawą

ulatniają się zarówno z hotelu jak i z miasta.

Drugi typ poświęca najpierw dużo czasu na obserwację wybranej ofiary lub kilku naraz, poczem wynajmuje numer w ich pobliżu, o ile możności obok, wierci dziurę we drzwiach i obserwuje dalej. Upatrzywszy chwilę właściwą, działa i ulatnia się równie szybko, jak typ poprzedni. Jednakże, dzięki zdwojonej czujności, liczba złodziejstw hotelowych zmniejsza się w ostatnich latach. Słynna była przez 4 laty banda w okolicach Semmeringu (Austrja), której

naczelnik, margrabia Udo di Rerrari

i dwaj główni wspólnicy, także pod przybranemi nazwiskami arystokratycznemi, dokazywali cudów złodziejskich, udając tymczasem, iż starają się o pozwolenie na dom gry w Semmeringu. Chwyciła ich dopiero w rok później policja w Paryżu, gdzie też odsiadują wieloletnie więzienie.

Ponure mroki życia ludzkiego.

RODZINY ZBRODNIARZY. — STRASZNA STATYSTYKA. — NAUKOWE BADANIE DZIEDZICZNEGO PODŁOŻA ZBRODNI.

W jednem z niemieckich pism fachowych dr. Tescher wytacza ciekawe dane o rodzinach zbrodniarzy. Z potomstwa żebraczki Ady Jukes zmarłej w 1740 r. w ogólnej liczbie 2120 znano w roku 1909 826 osób, a o 709 osobach można było zebrać urzędowe dane. Wśród nich było: **131 pijaków, 174 nierządnic, 77 zbrodniarzy, w tem 12 morderców i 64 umysłowo chorych.** Po kobiecie lekkich obyczajów, która zmarła w roku 1810, można było w 1894 roku stwierdzić wśród 800 potomków **700 osób które conajmniej raz siedziały w więzieniu, 342 wpadły w pijaństwo, 127 oddawało się nierządowi, 37 osób z tej rodziny skazanych zostało na śmierć.** W innej rodzinie, nazwiskiem Zero stwierdzono wielką liczbę chorych umysłowo idjotów, epileptyków, pijaków i zbrodniarzy, **ogółem 20 proc. z tej rodziny zaliczało się do zbrodniarzy.** W rodzinie włościańskiej nazwiskiem Blokhinge na 2224 członków, mimo dobrobytu, stwierdzono wielką przestępczość i liczne wypadki chorób umysłowych.

Wnioski jednak wyprowadzane na podstawie tych spostrzeżeń sięgają niejednokrotnie zbyt daleko. Nie zawsze bowiem brano w rachubę, że w tak wielkiem gronie rodzinnem muszą pojawiać się osobniki pośledniejsze. Z historji takich rodzin wynika jednak, **że między chorobą umysłową a zbrodniczością i wszelkiemi innemi odmianami zwyrodnienia psychicznego czy społecznego zachodzi pewnie związek wewnętrzny.** Statystyka niemiecka wykazuje, że 34.3 proc. zbrodniarzy i 35.9 proc. przestępców młodocianych **pochodziło z ojca i matki pijaków, względnie ojca pijaka lub matki pijaczki.** Odnośnie do 131 zbrodniarzy stwierdzono w 88 wypadkach skłonności chorobliwe, lecz tylko w nielicznych wypadkach dziedziczne podłoże zbrodni. Przy badaniu 235 rodzin, których członkowie dopuścili się zbrodni seksualnych, stwierdzono: **21 psychopatów, 12 pijaków, 12 nierozwiniętych umysłowo, 2 samobójców, 3 epileptyków, 2 umysłowo chorych.** Przyczem uwzględniono tylko cięższe wypadki upośledzenia umysłowego.

W celach statystycznych dla stwierdzenia dziedzicznego podłoża zbrodni wprowadzono w więzieniach w Saksonji kwestjonarjusze, które wypełnia się dla każdego więźnia skazanego conajmniej na 3 miesięczną karę. Zwraca się głównie uwagę na dokładność dat personalnych, by móc śledzić zbrodniczość w następnych pokoleniach. Do aktów dołącza się historję chorób, pomiary ciała, fotografję i t. d.

Ta kartoteka ułatwi ma rozwiązanie niejednego zadania np. ułatwienie indywidualnego osądzenia oskarżonego, ułatwienie orzeczenia psychopatów, ułatwienie uzdrawiania duszy więźnia przez znajomość jego charakteru, skłonności i t. d. Chodzi więc o korzyść dla społeczeństwa i bardziej ludzkie wyrokowanie.

Woda środkiem kosmetycznym.

PARÓWKA TWARZY W DOMU.

Wielce wskazaną przy pielęgnowaniu twarzy jest parówka, którą można doskonale urządzić w domu, bez specjalnych przyrządów. Poprostu nalewa się do miednicy wrzącej wody, obwiązuje włosy chusteczką lub zakrywa się je czepkiem gumowym, siada się, pochylając głowę nad miednicą i nakrywa się prześcieradłem kąpielowem tak, aby tworzyło rodzaj namiotu. Po kilku minutach twarz się zrosi parą, a w gorącu, utworzonem pod nakryciem, pory twarzy otworza się i oczyszczą, co twarzy nada wygląd zdrowy i świeży.

Parowanie twarzy zachowuje świeżość i gładkość cery. Skóra jest niejako metryką kobiety, dostępną dla wszystkich oczu, jeżeli więc ta skóra jest jasną, świeżą i gładką, to kobieta wygląda młodo i nie potrzebuje się odmładzać sztucznie przy pomocy szminek.

Z WODY SIĘ NIE TYJE

Błędnem jest mniemanie, jakoby woda wywyływała przybytek na tuszy. Nietylko można w czasie posiłków pić wodę, ale nawet należy, bo wpływa to dobrze na trawienie. Należy się tylko wystrzegać popijania na pół pogryzionych kawałków wodą, bo to pociąga za sobą szkodliwe skutki dla trawienia i utrudnia asymilację spożytego pokarmu. Najlepiej pić świeżą, ale nie zazbyt zimną wodę źródlaną. Wszelkie wody mineralne są wielce wskazane, jako oddziaływujące dobrze na trawienie i czyszczenie krew. Jaki zaś gatunek wody mineralnej pić należy, o tem powinien rozstrzygnąć lekarz.

Amerykański zwyczaj picia wody z lodem nie nadaje się do naszych warunków klimatycznych i nie powinniśmy go naśladować. Żołądek cierpi na tem, jeżeli stale doprowadzamy do niego wodę z lodem.

PERFIX 60%

samodziałający środek do prania

D. CZWIKLITZER—KATOWICE.

Tel. 406 UL. 3-go MAJA 18. Tel 405

PAROWA FABRYKA MYDŁA. 5977

8-lokl. koeduk. **KURSY GIMNAZJALNE** w Sosnowcu

dla urzędn., osób wojsk., uczni i wszystk., pragn uzyskać w krótk czasie maturę. Przyjmuje się do wszystkich klas. Nauka odbywa się wiecz. Wykładają wyłącznie prof. szkół średn., prywat. i państwowych, K. G. przygotowują również do szkół państw.

Kurs klasy trwa 5 miesięcy. Opłata niska. Ulgi dla niezamożnych

Kancelarja: Sosnowiec, Targowa 12 (Szkoła Handlowa).

Zapisy codz. od 5 do 7 wiecz. 5904

Używany **Ford** osobowy do sprzedania. Można oglądać w fabryce

„HULCZYŃSKI"

Zawiercie 5956 3

„FRANBOLI"

Fabryka cukrów i czekolady w WARSZAWIE

otworzyła w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej Nr. 4

FILJĘ WARSZAWSKĄ

zaopatrzoną w wielki asortyment

CZEKOLADY, KARMELKÓW, MARCEPANÓW i t. p.

5879

Towary otrzymuje się z Warszawy bagażem 3 razy w tygodniu.

CENY FABRYCZNE.



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5726



NAJLEPSZY Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach higienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

HEMOROJDY!



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie i zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki. 1050



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM".

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż już nadeszła znana w całym świecie ze swej dobroci angielska

HERBATA LYONS'a

i jest u mnie do nabycia 5533

EMIL WOŹNIAK

Dąbrowa Górnicza.

Na sezon jesienny!

DLA

ROLNIKÓW

i 5940

OGRODNIKÓW

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE,

Karbolineum do spryskiwania drzew owocowych. Wszelkie zaradcze i radykalne środki przeciw mszycy krwistej (Blutlans) i innym owadom pasożytującym na drzewach owocowych i krzewach.

DLA BARTNIKÓW

artykuły pszczelarskie.

POZATEM

Miód pszczelny, czysty pod gwarancją

POLECA

Drogerja Św. Barbary.

W. Dutkiewicz

Katowice, ul. Warszawska 10.

TELEFON 1666.

PIEGI

5985

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza

JANA GADEBUSCHA

„AXELA" krem od piegów pół słoika zł. 2,50 cały słoik zł. 4,50, do tego „AXELA" mydło i kawałek zł. 1.25 3 kawałki zł. 3,50.

„AXELA" T.Z.O.P. Poznań, Nowa 7

W Sosnowcu do nabycia w Składzie T-wa „SIŁA".

Ul. Kościelna Hale Targowe.

Książki szkolne i

powieściowe nowe i stare kupuje i sprzedaje

KIĘGARNIA „POLONJA"

Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Krem Laktolin

kto używa 5987

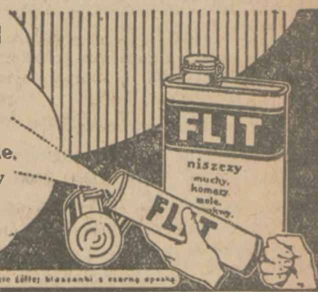
Ten stale pięknym i młodym bywa

Plam, wągrów i piegów się pozbywa

Żądać wszędzie!

FLIT

niszczy Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.





MAGAZYN GALANTERYJNY

Paweł Kucharski

Sosnowiec, ul. 3 Maja 8.

POLECA:

Ostatnie nowości na sezon jesienny.

5800

KONKURS

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza niniejszym KONKURS na dostawę: 5973

1500 cent. mtr. ziemniaków jadalnych rafowanych,
400 cent. mtr. siana słodkiego dla koni w gatunku prima.

Oferty w zamkniętych kopertach składać należy do Wydziału Zakupów P. K. Ch. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17 do dnia 25 go września r. b. do godziny 14-tej.



Zakład ortopedyczny

A. KON, w Będzinie Kołłątaja 28. Tel. 4-73.

Wykonywa pąski rupturowe dla największych ruptur, gorsety ortopedyczne, aparaty, oraz protezy i inne.

Artykuły powyższe były wystawione na VII Targach Wschodnich. 5958-3

Poszukuję nauczyciela języka angielskiego lub niemieckiego. Zgłoszenia Będzin, tel 4-37 między godz 2—4 5950

Potrzebny zaraz fryzjerski zdolny pracownik, umiejący strzyżenie pań. Warunki do 200 zł. lub 50 proc. Wiadomość: Myszków „Balzam" Salon fryzjerski. 2

Potrzebny stolarz meblowy Sosnowiec—Pogoń Będzińska 40. 5974

Potrzeba 2 stolarzy na roboty meblowe fornerowane. Będzin ul. Zawale 36. 5979

Nauka i wychowanie.

Gry na fortepianie udzielam po przystępnej cenie Sosnowiec. Piłsudskiego 18 m. 15. 5808-2

Kursy kroju modelowania szycia zatwierdzone przez Ministerstwo J. Zaborowskiej Sosnowiec. Dęblińska 1. 5807-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW. 5531-1

Doktorant warszawskiego uniwersytetu, rutynowany korepetytor, udziela lekcji w zakresie ośmiu klas, przygotowuje samodzielnie do matury Specjalność—dyskusja matematyczna. A. Moszkowski, Sosnowiec Dęblińska 7, tel. L 1-33. 5895-2

Udzielam lekcji fortepianu po cenach przystępnych. Sosnowiec, Szenowska 25 Kamińska. 5964

Modniarstwa (kapelusze) kroju i szycia, dywanów, ręcznego tkactwa, haftów, inkrustacji sukiennych, koronek, malowania na tkaninach uczą kursy Rękodzielnicze Zofji Mroczkowskiej — Piraduff, Katowice, Pl Miarki Nr. 2 II p. Zapisy codziennie od 1—3 pp. 5955



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio. Sosnowiec Narutowicza 20, Ludwik Harlak. 5946-2

Wydzierżawię lub sprzedam dom wolny, plac duży przy torze kolejowym. Zawiercie, Piaskowa 20. Ostrowski. 5942-2



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO, Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 3624-7

Pianino francuskie, krzyżowe, „Pleyel", Patefon sprzedam. Barenblat Będzin, Kołłątaja 20. 5980

Patefon firmy „Perfect" z płytami, okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Chłodna, 4. m. 11. 5965

Sprzedam dom w Dąbrowie ul. 1 Maja, składający się z 8 ubikacji z placem pod budowę. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 5960

Gitarę nową, dobrą, sprzedam za 40 zł lub zamienię na skrzypce. Wiadomość Mieczysław Ferlacki w Klimontowie.

Sprzedam udziały firmy Model Wiadomość telefon Nr. 10 Sosnowiec. 5905-2

Jest do sprzedania samochód ciężarowy 5 tonowy po głównym remoncie Wiadomość w kiosku na Kazimierzu. 5952

Sprzedam, dom, chlew, stodołę, murowane, 6 mórg ziemi Będzin Gzichów — Polna 2. 5949

Bardzo tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu, czółenkową używaną w dobrym stanie. Sosnowiec, Sielecka 27—5. 5989

Kupię rower damski w dobrym stanie. Sosnowiec, Małachowskiego 14 Ramus. 5975

Najmodniejsze pasy od 10-ciu zł. Biustonosze od 4-ch. Pasy lecznicze i gorsety dla ułomnych pod kierunkiem specjalisty. Rozalja Sosnowiec, Dęblińska 11. 5976

Posady i prace.

Służąca samodzielna do samotnego pana potrzebna od 1 października Katowice, Słowackiego 19, II piętro. 5938-2

Poszukuje panny do kurblowania tak zwane tamborowanie i do haftu maszynowego i ręcznego. Katowice, Poprzeczna 5. Józef Szymik. 5926-3

Ślusarz—narzędziarz który pracował w fabryce łańcuchów potrzebny. Oferty „Par" Poznań Aleje Marcinkowskiego 11 pod „55,382" 5925

Lokale.

Pokój umeblowany dla jednej lub dwóch pań Sosnowiec. Czysta № 9 m 8. 5966

Mieszkanie do wynajęcia przy Szpitalu „Hr Renard" Sosnowiec Bijak. 5969

Poszukuję pokoju bez mebli od zaraz Zgłoszenia „Kurjer Zachod". Sosnowiec, pod „Pokój" 5951

Umeblowany pokój do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 II p m. 12. 5953

Do wynajęcia pokój umeblowany w Będzinie. Wiadomość filja Kurjera w Będzinie. 5978

Różne.

Poszukuję 15—20 tys złotych na pierwszą hipotekę w Sosnowcu Oferty Kurjer Zach, Sosnowiec, pod „Gwarancja" 5972

Spólnika z kapitałem od 5000 zł poszukuję do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia do Adm Kur. Zach pod „Spólnik" 5763

Z 3000 złotych oczekuję wygodnych propozycji. Oferty do Administracji Kurjera Zachodniego dla J. M. 5915

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 5488-11

Piękny dywan przedwojenny 3 x 4 ładny mahoniowy garnitur salonowy poleca Centralny Skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski. 3 Maj 7. 5935-2

Gramofony, patefony nowe modele. Niebywały wybór płyt krajowych i zagranicznych Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego. „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 5785

Przyjmę na mieszkanie dwóch urzędników lub czterech uczni. Wiadomość Sosnowiec, ul. Tylna, Naporowski gospodarz 5945

Żona moja Wanda z Golczyków Kaczmarzykowa, uciekła podczas mej nieobecności, porzucając dwoje małych dzieci. Za długi jej nie odpowiadam, i dom mój dla niej na zawsze zamknięty. 5961

SALON de BAUTE w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 1, I piętro. „Poleca się względom Szanownych Pań". Wykwintna ondulacja, strzyżenie i manicure Masaż twarzy i usuwanie niedokładności cery wedle najnowszych zdobyczy racjonalnej kosmetyki. Siły pierwszorzędne urządzenie eleganckie. 5958

Zgubione dokumenty.

Krajewski Stanisław zgubił papiery wojskowe oraz indeks akademicki, które unieważnia. 5905-3

Jan Winter, oficer rezerwy, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec. 5902

Tomzik Jan unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa. 5933

Franciszek Skop zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty zagraniczny. 5932-2

Adamowi Niewada skradziono książeczkę wojskową i kartę mobilizacji wydane przez PKU. Sosnowiec, książkę Kasy chorych. 5924

Rak Julian zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną, przez Akc. Tow „Zawiercie" w Zawierciu. 5929-2

Kaszowicz Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 5962

Kopczyński Wincenty zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop „Reden". 5963

Zimny Leon zgubił legitymację siłową wydaną przez PUPP. Sosnowiec. 5954

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kreslce		50 „
Za tekstem	5 „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)		15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec. Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".